

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

ŚRODA 26 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU

Nr 293 (1218)

Prowokacyjna kampania Anglosasów przeciw Bułgarii, Węgrom i Rumunii Minister Wyszyński piętnuje podstępne wystąpienia państw zachodnich na forum ONZ

NOWY JORK (PAP). — W dniu 21 bm. przemawiał na sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ minister Spraw Zagranicznych ZSRR — Wyszyński, który raz jeszcze zanalizował istotę anglo-amerykańskich zastrzeżeń pod adresem Bułgarii, Rumunii i Węgier o rzekome „naruszenie traktatów pokojowych”.

Wyszyński poddał druzgocę krytyce stanowisko delegata amerykańskiego Cohena, który, wysuwając swą „konceptję” współpracy międzynarodowej, doszedł wręcz do tego, że „współpraca” międzynarodowa jest podporządkowaniem się dyktatu USA, zaś uchynienie się od współpracy jest — jego zdaniem — odmowa podporządkowania się Stanom Zjednoczonym.

Komisja prowokacji i oszczerstw

Cohen — powiedział Wyszyński — zarzuca trzem krajom demokracji ludowej, że nie stawiały się na Zgromadzeniu Generalnym ONZ dla wysłuchania wysuniętych przeciwko nim „oskarżeń”. Czemu to nie zaprasza się Bułgarii, Rumunii i Węgier, gdy rozważa się sprawę ich przyjęcia do ONZ, natomiast „uprzejmie zaprasza się” je, gdy chodzi o rzucanie nie na oszczerstwa. Takiego „zaproszenia” nie przyjęło żadne z państw, i to właśnie obłudnie nazywa delegat USA „odmową współpracy”!

W próbach umotywowania oszczerstw przeciwko trzem krajom demokracji ludowej wyróżniali się: delegat USA — Cohen, delegat Wielkiej Brytanii — Shawcross i delegat Australii — Makin. W toku postępowania przed komisją ad hoc na nowie ci oczywiście nie nie udowodnili. Mimo to jednak większość komisji: uchwalila przekazać sprawę Zgromadzeniu Generalnemu. Dlatego też zachodzi konieczność ponownej analizy tej anglo-amerykańsko-australijskiej kampanii prowokacyjnej.

„Oskarżyciele” na ławie oskarżonych

nie przedstawiono żadnego materiału obciążającego Rumunię, Węgry i Bułgarię. Delegacja radziecka nie zamierza zresztą zająć pozycji obronnej, lecz występuje tu w charakterze oskarżyciela „oskarżycieli”!

Pan Shawcross usiłował oprzeć swe oskarżenia na procesach Petkova, Mndszentyego i Maniu, powołując się nawet do twierdzenia, że w krajach demokracji ludowej aresztowani rzekomo nie doczekają się procesu, jeżeli nie przyznają się do winy.

Shawcross peroruje jak Pickwick

Przyznaje — powiedział minister Wyszyński — że słuchając Shawcrossa nie mogłem oprzeć się myśli, że dostaję się przypadkowo do klubu Pickwicka i że krasnawcą, którego słucham, jest nie generalny prokurator Wielkiej Brytanii, lecz naczelnodowodzący mister Pickwick, zabawiający swych słuchaczy opowiadaniem wszelkich zmyślonych przygód, oczywiście znacznie mniej szkodliwych. Czy to przypadkiem nie jakiś niemły sen? Niestety! To nie sen, — to rzeczywistość. I to sam generalny prokurator Wielkiej Brytanii ciska piórny przeciwko krajom demokracji ludowej, zachwalając natomiast sądową procedurę brytyjską.

Wyszyński przypomniał, że średnolwieczna reguła prawna: „przyznawanie się jest królową dowodów” zachowywała się w niezmiennym niemal postacie właśnie w procedurze angielskiej. Dlatego też — powiedział Wyszyński — szereg teoretyków angielskich krytykuje zasady angielskiej procedury karnej, która w wypadku przyznania się oskarżonego przyjmuje je całkowicie bezkrytycznie i z pominięciem dalszych dowodów.

Ani jeden z krajów demokracji ludowej nie zna takiego przepisu. W tych krajach sąd orzeka na podstawie całokształtu dowodu, przyznanie się zaś oskarżonego nie tylko nie jest jedynym, ale i nie najważniejszym dowodem.

Prawo brytyjskie — wzorem zacofania

Ustawa angielska z 22 sierpnia 1911 r. przewiduje, że w sprawach o naruszenie tajemnicy państwowej nie są potrzebne żadne dowody, a nawet przyznanie się oskarżonego, bo wystarczy, aby sąd nabrał przekonania o „ujemnych właściwościach charakteru oskarżonego”. Ale ta ustawa, urągająca elementarnym zasadom procedury karnej to przecież ustawa angielska, a nie ustawa bułgarska, węgierska lub rumuńska! I dlatego nie krytykuje jej Shawcross.

W dalszym ciągu min. Wyszyński omówił treść przemówienia przewodniczącego delegacji australijskiej — Makina.

Delegat Australii nie zna meritum sprawy

Delegacja radziecka zażądała, by pan Makin przedstawił tekst tej ustawy — a po przedstawieniu jej tekstu okazało się, że nie ma tam ani jednego słowa o tym, o czym mówił szef delegacji australijskiej. Należy zaznaczyć, że ustawa Nr 341 w ogóle nie obowiązuje, gdyż zastąpiła ją ustawa z 11 kwietnia br., w której zresztą również nie można znaleźć tego, o czym mówi delegat australijski.

Z kolei — jeśli chodzi o Bułgarię — Shawcross i Cohen usiłowali doszkodzić się naruszenia praw człowieka w rozwiązaniu antypaństwowej grupy Petkova na mocy ustawy z 28 sierpnia 1947 r. Ale nawet p. Shawcross zmuszony był wrzeszcze przyznać, że w okresie przejściowym od nazizmu do demokracji mogą być konieczne pewne środki nadzwyczajne. Pan Shawcross ma pretensję do Bułgarii, ale li tylko dlatego, że rzeczą się działa w Bułgarii, że chodzi tu o Bułgarię!

Delegat Holandii — zapomina o... Indonezji

Z otwartą przybiłą wystąpił delegat Holandii, kraju, prowadzącego wojnę napaściową przeciwko ludowi Indonezji. Oskarżenia przeciwko Rumunii, Bułgarii i Węgrom wykorzystywał on po to, aby z trybuny ONZ wezwać Generalne Zgromadzenie do krucjaty przeciwko demokracji i socjalizmowi. Zapewnia delegat Holandii, — podkreślił mówca — że jeżeli te usiłowania zawiodły przed 30 laty, to z tym większym trzaskiem zbankrutują one obecnie!

Adwokaci „demokracji”, którzy mordują ludność w koloniach

Właściciele niewolników i ich prokuratorzy występują tu w roli „nauczyteli” demokracji, „szermierzy” praw człowieka.

przed sądem i skazał wraz z oskarżonymi ich adwokatów! To samo można powiedzieć o kapitalistycznej Anglii rozstrzelującej spokojną ludność somalijską.

Minister Wyszyński przytacza w dalszym ciągu szereg konkretnych danych, wskazujących na gwałcenie praw człowieka i obywatela w czolowych krajach kapitalistycznych, na propagandę wojenną w tych krajach; na urągające sprawiedliwości procesy polityczne przeciwko działaczom obozu pokoju i demokracji.

„Wilcze prawo” kapitalistów

Wszystkie „oskarżenia”, zmyślone pod adresem krajów demokracji ludowej przypominają znaną bajkę Krylowa pt. „Wilk i jagnię”, w której wilk po przedstawieniu jagnięciu szeregu bezpodstawnych oskarżeń, woła pod jego adresem: „Jesteś winne choćby dlatego, że chce cię pożreć”. To „wilcze prawo” usiłują stosować „oskarżyciele” w całej rozciągłości.

Usiłują oni — nie po raz pierwszy zresztą — ingerować w wewnętrzne sprawy krajów demokracji ludowej, pragnąc powstrzymać proces ostatecznej likwidacji kapitalizmu i pochodzący od socjalizmu w tych krajach. Reakcyjne koła państw kapitalistycznych szukają gorączkowo środków do powstrzymania rozwoju krajów demokracji ludowej i tym tylko koło obłąkała postawienie na porządku dnia sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ sprawy rzekomego naruszenia praw człowieka w Bułgarii, Rumunii i na Węgrzech.

Karta ONZ zapewni wszystkim prawo do życia

Przechodząc do sprawy rzekomego naruszenia zobowiązań międzynarodowych przez trzy kraje demokracji ludowej — minister Wyszyński wyraził, opierając się na Karcie ONZ i prawie międzynarodowym, że zobowiązania te idą w kierunku wspólnej pracy z Organizacją Narodów Zjednoczonych dla osiągnięcia określonych celów ekonomicznych i społecznych, ale zarzekał zapewnienia poszczególnym państwom prawo do życia zgodnie z wolą narodu, bez groźby obcej interwencji.

W końcowej części swego przemówienia zajął się ministrem Wyszyński

wienia zajął się ministrem Wyszyński zagadnieniami, związanymi z tą częścią rezolucji anglo-amerykańskiej, która domaga się skierowania sprawy do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze.

Kończąc swe przemówienie, minister Wyszyński z naciskiem oświadczył: „Już w Komisji Politycznej wskazywaliśmy na to, że samo zwrócenie się do Trybunału Międzynarodowego ze sprawami tego rodzaju byłoby poniżające i dla Trybunału i dla Zgromadzenia Generalnego.

Poniżający dla Zgromadzenia Generalnego jest już sam fakt debaty nad narzuconą jej sprawą rzekomego naruszenia przez rząd Bułgarii, Rumunii i Węgier praw ludzkich i podstawowych wolności obywatelskich. Z wszystkiego, co powiedziałem wynika jasno, że niesprawiedliwa i oszczerza kampania przeciwko trzem krajom demokracji ludowej zmierza do osiągnięcia podejrzanych celów, podobnie jak projekt rezolucji, przedstawiony Zgromadzeniu Generalnemu. Delegacja radziecka sprzeciwia się przyjęciu tego projektu, gdyż przyjęcie jego stanowiłoby zachętę dla oszczerców i fałszerzy, pragnących dokonać zamachu na suwerenne prawa niepodległych państw demokratycznych. Do tego nie wolno dopuścić!”

Olbrzymie straty faszystów chińskich Korespondenci amerykańscy zapowiadają ostateczną klęskę kuomintangu

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że w czasie walk o port Amoy wojska kuomintangowskie poniosły ciężkie straty. Ponad 26 tysięcy żołnierzy i oficerów armii kuomintangowskiej zostało zabitych, rannych lub wziętych do niewoli. Wśród jeńców znajduje się Liu-Lin-Lian, zastępca szefa sztabu 55 armii kuomintangowskiej.

Wojska ludowe zdobyły pod Amoy około 150 moździerzy oraz dział przeciwpancernych, 16 czołgów i wozów pancernych, 10 samochodów ciężarowych, jeden samolot oraz znaczną ilość amunicji.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Hong-Kongu, że wojska kuomintangowskie opuściły w niedzielę miasto Szekki w pobliżu portugalskiej kolonii Macao.

Macao leży 100 km na południowy wschód od Kantonu i oddalone jest o 60 km od Hong-Kongu.

Wkroczenie wojsk ludowych do Szekki oczekiwane jest z godziny na godzinę.

NOWY JORK (PAP). — Korespondenci amerykańscy na Dalekim Wschodzie liczą się z rychłym załamaniem się oporu wojsk kuomintangowskich na terenie całych Chin. Los prowincji Kwangsi, położonej

Jesienna sesja Sejmu Ustawodawczego RP

WARSZAWA (PAP). — Marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. otrzymał w dniu 24 października r.b. następujące zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1949 r. w sprawie zwolnienia Sejmu Ustawodawczego na zwyczajną sesję jesienną 1949 r. Na podstawie art. 7 ust. 1 i 2 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej — zwołuje Sejm Ustawodawczy na zwyczajną sesję jesienną w dniu 28 października 1949 roku.

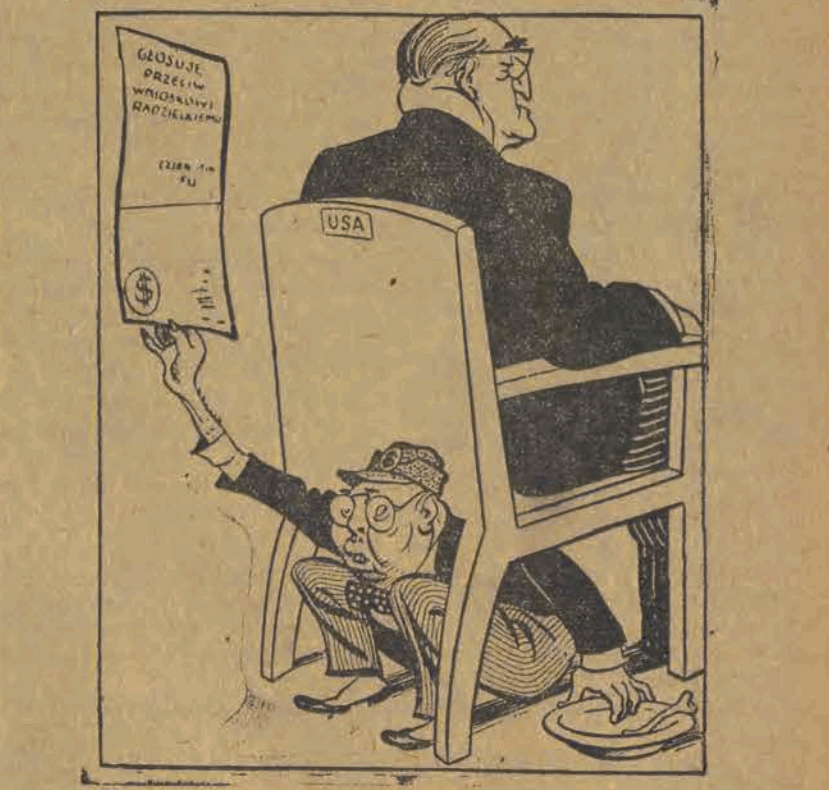
Prezes Rady Ministrów (—) Józef Cyrankiewicz
Prezydent Rzeczypospolitej (—) Bolesław Bierut

Marszałek Sejmu Ustawodawczego, Władysław Kowalski, wydał w związku z tym następujące zarządzenie: Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. odbędzie się w dniu 28 października 1949 r. o godz. 11.

Marszałek Sejmu Ustawodawczego (—) Wł. Kowalski

Delegat kuomintangu głosi

Podczas debaty nad wnioskiem radzieckim w sprawie konieczności ujawnienia zbrojeń, włączając zbrojenia atomowe, nikt nie odważył się stawić sprzeciwu — prócz delegata Chin kuomintangowskich — nazwiskiem Czin-tin-tfu!



Czin-tin-tfu!

Sukces spółdzielni pracy

Spółdzielnie pracy, podległe Centrali Spółdz. Pracy oddział w Łodzi, WYKONAŁY W DNIU 20 PAŹDZIERNIKA PRODUKCJE WARTOŚCI 4 MILIARDÓW 224 MILN. ZŁ. Plan roczny przewidywał produkcję o wartości 4 miliardów 182 miln. zł i zgodnie z zobowiązaniami, podejmowanymi przez załogi spółdzielni pracy, miał być wypełniony na dzień 9 listopada.

Ten sukces spółdzielni pracy zawdzięczają przede wszystkim współzawodnictwu, w którym bierze udział około 40 proc. robotników.

W kilku wierszach

RZYM (PAP). — W niedzielę otwarty został w Turynie I kongres krajowy Towarzystwa Przyjaźni Włoch - Radzieckiej. Na kongresie obecni byli i liczni delegaci zagra-

niczni, przedstawiciele włoskiego świata politycznego i kulturalnego, i ambasador ZSRR we Włoszech Kosiłow.

PRAGA. — Attache wojskowy ambasady radzieckiej w Pradze, płk. K. M. Iliński przekazał rodzicom poległego w czasie ostatniej wojny kpt. armii czechosłowackiej — Otokara Jarosa, dyplom honorowy Rady Najwyższej ZSRR.

Kpt. Jaros został pośmiertnie uznany bohaterem Związku Radzieckiego.

WARSZAWA (PAP). — W dniach 15—23 grudnia b. r. federacja sportowa francuskich związków zawodowych FSGT, organizuje w Paryżu wielki zlot sportowy z okazji 15-lecia swego istnienia.

Z Polski do Francji wyjedzie 15 piłkarzy, 10 bokserów i 10 gimnastyków. Na czele ekspedycji stoi przewodniczący Związku Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ — Burski.

BUDAPEST. — W Budapeszcie ukazał się 1-szy tom dzieł Stalina w języku węgierskim. 1-szym tomem Węgierska Partia Pracujących rozpoczyna druk w języku węgierskim pełnego wydania dzieł Józefa Stalina.

SOFIA. — Ludność północno-wschodniej Bułgarii postanowiła w mieście Toibuchin (dawnej Dobricz) wznieść pomnik ku czci Marszałka Związku Radzieckiego F. I. Toibuchina.

SOFIA. — Ludność północno-wschodniej Bułgarii postanowiła w mieście Toibuchin (dawnej Dobricz) wznieść pomnik ku czci Marszałka Związku Radzieckiego F. I. Toibuchina.

Lud Francji domaga się utworzenia rządu jedności narodowej

PARYŻ (PAP). — Federacja Francuskiej Partii Komunistycznej departamentu Sekwany opublikowała odezwę z tytułowaną „Czego pragnie naród francuski?”

W polityce wewnętrznej odezwa wskazuje na konieczność rewolucyjnej zdolności nabywczej plac, przywrócenia umów zbiorowych, złagodzenia ciężarów podatkowych, obciążających świat pracy i klasy średnie oraz odpowiedniej polityki skarbowej wobec trustów i wielkich towarzystw kapitalistycznych, wykazujących nadmierne zyski.

Naród francuski — brzmi odezwa — pragnie, by polityka zagraniczna Francji była polityką pokoju. Naród francuski domaga się natychmiastowego wstrzymania działań wojennych w Vietnamie, wypowiedzenia paktów, które godzą w niezależność i suwerenność Francji, przywrócenia przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, domaga się uznania Chińskiej Republiki Ludowej.

wych, usunęłyby niebezpieczeństwo nowej wojny, a jednocześnie otworzyłyby nowe rynki zbytu dla przemysłu francuskiego, co w konsekwencji załagłobyby zastój gospodarczy i zlikwidowało bezrobocie.

Wzywamy lud Paryża — brzmią ostatnie słowa odezwy — by zjedno-

Depesza związków radzieckich do ONZ z żądaniem ukroczenia szalu morderstw popełnianych przez faszystów ateńskich

MOSKWA (PAP). — Wyrok ateńskiego Trybunału Wojkowego, skazujący na karę śmierci 8 demokratów greckich — bohaterów antyhitlerowskiego ruchu oporu — wywołał ogromne oburzenie wśród najszerzych kół społeczeństwa radzieckiego.

W imieniu milionowych mas pracujących ZSRR ogłosiła protest Centrala Radzieckich Związków Zawodowych.

Przewodniczący WCSPS Kuźnie-

Poznajmy dzieło życia i walki Towarzysza Stalina

W dniu 21 grudnia 1949 roku przypada siedemdziesięciolecie urodzin Towarzysza Józefa Stalina — wodza i nauczyciela międzynarodowej klasy robotniczej, współtwórcy i budowniczego pierwszego w dziejach świata państwa socjalistycznego, towarzysza broni i genialnego kontynuatora nieśmiertelnego dzieła Lenina, wodza potężnego światowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

Imię Stalina stało się już od dawna symbolem walki i symboliem zwycięstwa dla setek milionów ludzi pracy na całej kuli ziemskiej. Tam, gdzie obalono kapitalistyczną niewolę i buduje się nowe życie i tam, gdzie ucieszeni i wyzyskiwani wiodą bój z imperializmem i niewolą, wszędzie, gdzie walczy się o sprawiedliwość, trwa pokój i o lepsze jutro ludzi, wszędzie gdzie pulsuje myśl o wyzwoleniu spod jarzma obcego ucisku — wszędzie tam budowniczym socjalizmu i bojownikom o wolność przyszłością jasną myśl Stalina, wszędzie tam imię Jego jest zawołaniem do nieugiętej, wytrwałej, bezkompromisowej walki i zwycięstwa.

Czcą i miłością otacza swego wielkiego wodza dwustumilionowy naród radziecki, który pod wodzą Stalina i partii bolszewickiej kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa, który zbudował socjalizm i tworzy ustrój komunistyczny. Czcą i miłością otaczają Stalina — wodza i nauczyciela międzynarodowego ruchu robotniczego — ludzie pracy na całym świecie. Z imieniem Stalina na ustach walczyli i ginęli bohaterzy pa-

tyzanci i bojownicy ruchu oporu w okupowanych przez faszystów krajach Europy i Azji. Jego idea przewodzi zwycięskim, dobijającym wroga, żołnierzom Chińskiej Armii Ludowej. Dziś setki milionów ludzi, od Kantonu po Łabę, budując nowe życie, kierują się genialną nauką Stalina. Imię Stalina prowadzi do walki klas robotniczej we wszystkich krajach kapitalistycznych.

Każdemu słowu Stalina przysłuchuje się z napiętą uwagą cały świat. Słowa jego są źródłem wiary dla wszystkich, którzy milują pokój i trwogą wrogów ludzkości — podżegaczy wojennych, imperialistów i ich lokajów wszelkiej maści. Wrogowie pokoju i demokracji spod znaku imperialistów amerykańskich, jakkolwiek mają krótką pamięć i ciasny widnokrąg, nie zapomnieli jeszcze druzgocących ciosów zwycięskiej Armii Radzieckiej, która pod wodzą staliniowskiego geniusza obróciła w proch potworną maszynę wojenną Hitlera.

Siedemdziesięciolecie urodzin Towarzysza Stalina obchodzone będzie na całym świecie, jako dzień wielkiego święta, przez ludzi pracy wszystkich krajów.

Wielkim świętem będzie dzień 70-lecia urodzin Towarzysza Józefa Stalina dla mas pracujących, dla klasy robotniczej Polski, dla wszystkich członków naszej Partii.

Będzie to dla nas Polaków obchód jubileuszu wielkiego przyjaciela naszego narodu, człowieka, któremu niezmiernie wiele zawdzięcza naród polski.

W uchwale Biura Politycznego KC PZPR w sprawie obchodu 70-lecia urodzin Towarzysza Stalina czytamy:

„Imię Stalina nierozdzielnie wiąże się, w sercach i umysłach polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego z dwukrotnym za życia naszego pokolenia wyzwoleniem ojczyzny: z niewoli cara i kajzerów, z niewoli hitlerowskiej“.

„Imię Stalina nierozdzielnie wiąże się z historycznym przełomem w stosunkach między narodem polskim, a narodem rosyjskim, ukraińskim i białoruskim, z Jego decydującą rolą w utworzeniu podwalin Odrodzonego Wojska Polskiego, z odzyskaniem przez nas ziem nad Bałtykiem, Odrą i Nysą, z wydatną pomocą w odbudowie naszej gospodarki narodowej, we wskrzeszeniu Warszawy z ruin i zgłiszcz powojennych“.

„Ogromne doświadczenie Partii Lenina i Stalina, pełne głębokiej mądrości rady Towarzysza Stalina, wielkiego przyjaciela naszego narodu, w węzłowych zagadnieniach rozwoju Polski Ludowej — pomogły naszej Partii w wytyczeniu jasnej perspektywy socjalizmu, pomagają jej prowadzić naród polski drogą politycznych i społeczno-gospodarczych zwycięstw“.

Partia nasza, samo jej istnienie i wszystkie jej osiągnięcia są wyrazem triumfu idei i myśli Lenina i Stalina.

„Znajomość dzieła życia i walki Towarzysza Józefa Stalina — głosi uchwała Biura Politycznego — podniesie poziom ideologiczny Partii i klasy robotniczej, będzie ogromną pomocą w wychowaniu i kształtowaniu działaczy nowego leninowsko-staliniowskiego typu, nieustraszonych w walce o Polskę socjalistyczną, nierozdzielnie związanych z ludem, nieublaganych wobec wrogów ludu“.

Amerykański piesek



Tito, wprowadzany do Rady Bezpieczeństwa przez anglosaskich panów

Szkolnictwo artystyczne — kuźnią kadr kultury socjalistycznej Polski Ludowej

Otwarcie zjazdu szkół artystycznych w Poznaniu

W dniu 23 bm. w godzinach rannych odbyło się w Poznaniu uroczyste otwarcie zainicjowanych przez Komitet Ministrów do Spraw Kultury 1-szych w Polsce Ludowej Międzyszkolnych Popisów Wszystkich Wyższych Szkół Artystycznych, połączonych z Międzyszkolnym Zjazdem Pedagogicznym i Młodzieżowym.

Wielką ta impreza kulturalna, nad którą objął protektorat Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, zgromadziła w olbrzymiej hali sportowej Targów Poznańskich wiele tysięcy osób przybyłych z całego kraju.

W otwarciu uroczystości udział wzięli przedstawiciele Rządu R.P.: min. Kultury i Sztuki — Dybowski, min. Przemysłu Lekkiego — tow. Stawiński, wicemin. Kultury i Sztuki — tow. Sokorski, wicemin. Oświaty — tow. Jabłoński i wicemin. Przemysłu Lekkiego — tow. Gołański, przedstawiciele KC PZPR: członek KC — tow. Albrecht i I sekretarz KW PZPR, z-ca członka KC — tow. Olszewski oraz przedstawiciele CRZZ.

Władze miejscowe reprezentowali: wojewoda poznański — Brzeziński i prezydent miasta Poznania Murzynowski.

Obecni byli również: rektorzy i profesorowie wszystkich wyższych szkół artystycznych.

Następnie zabrał głos minister Dybowski, wyjaśniając cele i zadania Międzyszkolnych Popisów Wyższych Szkół Artystycznych.

Przemówienie min. Dybowskiego

Polskie szkolnictwo artystyczne — powiedział m. in. min. Dybowski — posiada długą już tradycję, sięgającą czasów stanisławowskich. W historii naszej kultury chlubi się ono szeregiem wielkich wychowanków tej miary co Chopin, Matejko, Gierzyński i wielu, wielu innych.

Dopiero jednak w Polsce Ludowej znajdują one właściwe warunki rozwoju.

Polska Ludowa rozszerza przed młodzieżą świata pracę dostępu do nauki i kultury, dzięki czemu szkolnictwo artystyczne, które w roku 1938 liczyło zaledwie ogółem 1400 uczniów i studentów, w roku 1949 liczy ich przeszło 33.000 w 280 szkołach.

Nowe jednak zadania budowania podstaw socjalizmu w naszym kraju w oparciu o wielkie doświadczenia Związku Radzieckiego, stwarzają konieczność zrobienia bilansu naszego szkolnictwa artystycznego, sprzeciwiana niedomagani, podkreślenia pozytywnych osiągnięć.

Oczekujemy również przedyskutowania i ustalenia nowych wytycznych organizacyjnych i programowych, które winny jasno zarysować dalszą drogę rozwojową naszych szkół artystycznych.

Przemówienie swe zakończył Minister cytując słowa Prezydenta Rzeczypospolitej:

„Jest nas 25 milionów Polaków, oddanych bezgranicznie Polsce Ludowej. Ojczyźnie naszej, krynicy naszych natchnień i czynów. Zjednoczeni wspólną ideą socjalizmu i wolą najwłaściwszego wysiłku, najwydatniejszej pracy, najbogatszego wkładu w dzieło walki o pełne wyzwolenie człowieka — stanowiąmy się nie ma i jest dla nas sprawą honoru i dumy narodowej, aby krocząc w pierwszych szeregach wielkiej armii bojowników o postęp, o pokój, o wolną, rozumną, twórczą, szczęśliwą przyszłość świata“.

Po przemówieniu min. Dybowskiego referat ideologiczny wygłosił

„Ognisko“ — zamiast „Polskiej YMCA“ Zreorganizowane stowarzyszenie zrywa z amerykańskim imperializmem

WARSZAWA (PAP) — W dniach 22 i 23 bm. obradował w Warszawie 21-szy walny zjazd delegatów Polskiej YMCA.

W referatach i ożywionej dyskusji, w której wypowiedzieli się delegaci z całej Polski, stwierdzono jednoznacznie, że Polska YMCA w okresie międzywojennym była — wbrew szczeremu, patriotycznemu intencjom mas członkowskiej — placówką szerzenia ideologii imperialistycznej.

Uznając, że stare formy organizacyjne stowarzyszenia są sprzeczne

z duchem, zadaniami i celem, jaki przed sobą stawia YMCA w Polsce Ludowej, postanowiono zerwać z tymi formami. Jednocześnie wniesiono do statutu istotne zmiany, w myśl których YMCA została przemianowana na stowarzyszenie „Ognisko“.

Stowarzyszenie — czytamy w statucie — jest organizacją społeczną, działającą w myśl ideologii Polski Ludowej według wskazań i zaleceń Naczelnej Rady do Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej.

Przemówienie wicemin. Sokorskiego wygłosił wicemin. Sokorski, przewodniczący Komitetu wykonawczego Międzyszkolnych Popisów Wyższych Szkół Artystycznych.

Przemówienie wicemin. Sokorskiego

Gdy chcemy mówić o zjawiskach życia kulturalnego naszej epoki, nie możemy ich rozpatrywać poza istotą tej gigantycznej walki, która się dzisiaj toczy między nowym i starym światem, między światem walki o pokój, o prawdę obiektywną, o wolność narodów i wolność człowieka, o socjalizm — a światem imperializmu, wyzysku, kainowej zbrodni, wojen, nienawiści, upadku kultury i sztuki.

Bezprzekładne w dziejach świata zwycięstwo socjalizmu w Związku Radzieckim jest zwycięstwem nowej kultury, nowego socjalistycznego odrodzenia sztuki, opartej na realistycznym widzeniu prawdy obiektywnej dzieł i prawdy obiektywnej rozwoju.

Hasło sztuki kosmopolitycznej i kosmopolitycznej kultury jest idealnym hasłem, które chcąc zabić w każdym narodzie wiarę w swoje własne siły, prawo do rozwoju, istnienia i samodzielności.

Brutalny, chciwy, imperialistyczny nacjonalizm USA chowa się za kosmopolityczne teorie o kulturze, chowa się za hasła formalistyczne, beztreściwej, społecznej i anarcho-wywej kultury po to tylko, żeby narzucić własną kulturę prymitywu i biesynu, własną politykę wyzysku i terronu, własną pogardę dla człowieka i narodów i własne metody politycznego panowania nad światem, kryzysu, nędzy, bezrobocia i moralnego zniszczenia.

My zaś budując świadome życie — świadomie chcemy zobaczyć to życie w prawdzie artystycznego wyrazu. Chcemy uczynić zjawiskami sztuki potrzeby naszego przemysłu i budownictwa.

Realizm socjalistyczny — kontynuuje wiceminister Sokorski — jest jedyną naukową metodą poznawczą, bez której dzisiaj żaden wielki twórca nie może ani dotrzeć ani zrozumieć istoty procesów historycznych, bez której nie ma dzisiaj żadnej wielkiej twórczości. Toteż od zastosowania tej metody w pracy naszej musimy zacząć.

Szkolnictwo artystyczne winno stać się wielką kuźnią kadr artystycznych nowej socjalistycznej Polski.

Wiceminister Sokorski omówił następnie zasady reformy szkolnictwa artystycznego.

Reforma musi za sobą pociągnąć przeobrażenie tradycyjnych akademii, które przez połączenie ze szkołami wyższymi staną się uczelniami dwustopniowymi w ramach jednej szkoły, z nadbudową typu akademickiego. Z drugiej zaś strony musi to pociągnąć za sobą daleko idącą reformę programową.

O metodę naukowego myślenia, zbiorowej samokontroli i wnikliwego stosunku do przedmiotów swej pracy musimy dziś walczyć w naszym szkolnictwie, wykorzystując postępowe tradycje polskiej pedagogiki i olbrzymie doświadczenia socjalistycznej pedagogiki Zw. Radzieckiego.

Przemówienie wicemin. Sokorskiego przyjęte zostało przez zebranych długotrwałymi oklaskami.

Z koleż referat o obecnym stanie szkolnictwa artystycznego wygłosił dyr. Dep. Szkolnictwa Artystyczne-

go Min. Kultury i Sztuki B. Urbanowicz.

Dyr. Urbanowicz ujął założenia nowej polityki szkolnictwa artystycznego w następujących tezach:

- 1 Zasada powszechności studiów — tj. ułatwienie dostępu do szkół utalentowanej młodzieży ze środowisk robotniczych i chłopskich.
- 2 Zasada humanizacji studiów, tj. przeniesienie szkoły ideologii świata walczącego o pokój i socjalizm.
- 3 Przyjęcie realizmu socjalistycznego jako metody twórczej.
- 4 Przyjęcie zasady wielostopniowości studiów zawodowych. Realizacja wymienionych tez jest czynnikiem postępu szkolnictwa artystycznego w Polsce Ludowej.

Referat Dyr. Urbanowicza zamknął uroczystości otwarcia Międzyszkolnych Popisów Wyższych Szkół Artystycznych.

Na marginesie Ciężki los

W Nowym Jorku odbyło się doroczne zebranie „Stowarzyszenia wyższych szkół USA“. Zebrano się około 400 rektorów i przedstawicieli amerykańskich uniwersytetów, college'ów i innych zakładów naukowych. Przewodniczący Stowarzyszenia, rektor Kenneth Brown, wygłosił przemówienie, pełne skarg i narzekania na ciężką sytuację szkół wyższych, uzależnionych niemal całkowicie od dobrej woli, czy raczej kapryśnych bogatych „opiekunów“ — bankierów i wielkich przemysłowców.

„Rektor uniwersytetu — mówił Kenneth Brown — mało się dziś różni od komiwojażera, wędrującego bez przerwy po kraju w poszukiwaniu towarzystwa zamożnych wdów... Liczni kolecy p. Browna mówili na zebraniu nie tyle o programach, wykładach i innych zagadnieniach naukowych, ile o sposobach znalezienia środków materialnych na utrzymanie szkół, którymi kierują. Mówcy podkreślali że „hojność“ bogatych obywateli w ostatnich czasach znacznie się zmniejszyła.“

W takim położeniu znajdują się wyższe zakłady naukowe w kraju, gdzie budżet wojskowy wzrósł w stosunku do poziomu sprzed lat dziesięciu — dwunastokrotnie, co jest właśnie jednym z głównych powodów, że na wydatki oświatowe wydziała się z pieniędzy państwowych jedynie skąpe okrychy...“

A mimo to propaganda amerykańska ma tupet zapewniać codziennie swych czytelników i słuchaczy, że Stany Zjednoczone — to kraj, w którym nauka osiąga poziom nieprześcigniony i że uniwersytety amerykańskie są rzekomo wzorem i przykładem organizacyjnym dla całego świata.

Z wynurzeń rektorów tych uczelni wynika całkiem coś innego, lecz treść ich skarg nie dziwi nas wcale. Wyższe szkoły amerykańskie są niemal w 100 procentach instytucjami prywatnymi, zdanymi na łaskę i niełaskę bogatych fundatorów i „opiekunów“. A że „laska pańska na pstrym koniu jeździ“, więc jest właśnie tak, jak — mówi rektor Brown. B. D.

Cała Ameryka protestuje przeciw haniebnemu wyrokowi na przywódców komunistycznych

NOWY JORK (PAP) — Amerykańska koła postępowe rozpoczęły szeroką kampanię protestacyjną przeciwko skazaniu przywódców Partii Komunistycznej USA.

Amerykański Związek Obrony Swobód Obywatelskich ogłosił odezwę, w której protestuje przeciwko haniebnemu wyrokowi oraz domaga się zwolnienia skazanych za kaucją, aż do rozstrzygnięcia procesu przez wyższą instancję sądowną.

Członek Izby Reprezentantów Marcano oświadczył, że prawo do kaucji jest podstawową i powszechnie przyjętą zasadą w sądownictwie amerykańskim. Odmowa uwzględ-

nienia tej zasady przez sędziego Medina stanowi pogwałcenie tego podstawowego prawa.

Przewodniczący Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Skórzanego, Gols, wezwał związkowców do podjęcia akcji o uchylenie haniebnego wyroku oraz podkreślił, że cały ten proces przypomina metody, które umożliwiły Hitlerowi dojście do władzy w Niemczech.

Kongres Praw Obywatelskich zwołał na 27 bm. konferencję w Waszyngtonie. Uczestnicy konferencji domagali się będą od prezydenta Trumana uchylenia wyroku, przypominającego czasy faszystowskie.

Narody całego świata posiadają dość siły by przeciwstawić się podżegaczom wojennym

Manifest Kongresu Obróńców Pokoju w Londynie

LONDYN (PAP) — W dniach 22 i 23 października odbył się w Londynie wielki kongres, zorganizowany przez Brytyjski Komitet Obróńców Pokoju. W kongresie wzięło udział 1.090 delegatów, reprezentujących 540 organizacji.

Na zakończenie obrad kongres uchwalił manifest, który stwierdza m. in.:

My, delegaci Brytyjskiego Komitetu Obróńców Pokoju, reprezentujący Partię Pracy, Związki Zawodowe, organizacje spółdzielcze, nauczycieli, lekarzy, prawników, artystów, uczonych, duchowieństwo, organizacje kobiece i młodzież, stwierdzamy, że garstka przedstawicieli wielkiego przemysłu w Ameryce i Europie zachodniej prowadzi intensywną kampanię propagandową na rzecz trzeciej wojny światowej. Propaganda ta nawiązuje do nienawiści przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Liczne radzieckie propozycje pokojowe są systematycznie odrzucane. Tworzenie, wbrew postanowieniom Karty ONZ, bloków militarnych, wyścig zbrojeń oraz budowa lotniczych baz wojskowych zagrażają pokojowi świata.

Wielka Brytania może odegrać poważną rolę w zwalczaniu tych agresywnych planów oraz w zapewnieniu zwycięstwa zasadom międzynarodowej współpracy w ramach ONZ.

Naród brytyjski i narody całego świata posiadają dość siły, by przeciwstawić się stanowczo propagandzie podżegaczy wojennych.

Zwycięstwo sił ludowych w Chinach, które zakończyło długi okres wyzysku w tym kraju, jest potężnym wzmacnieniem obozu pokoju.

Witamy z radością wzrastającą potęgę zwoleńników pokoju we wszystkich krajach świata. Świadectwem tej potęgi były: Światowy Kongres

Pokoju z udziałem przedstawicieli 600 milionów ludzi w Paryżu i w Pradze, Światowy Festiwal Młodzieży w Budapeszcie, odezwa Światowej Federacji Związków Zawodowych oraz Kongres Pokoju w Nowym Jorku, Mexico City, w Sofii, w Moskwie i w innych stolicach.

Brytyjski Kongres Obróńców Pokoju będzie walczył o następujące cele:

- 1 O utrwalenie przyjaźni między narodami wszystkich krajów, a w szczególności między narodami Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Francji i Chin Ludowych.
- 2 O natychmiastowe ograniczenie produkcji broni, zakaz produkcji bomb atomowych, o zniszczenie całego zapasu bomb atomowych, jak również o wprowadzenie międzynarodowej kontroli w celu nieopuszczenia do dalszej produkcji bomb.
- 3 O całkowite poparcie zasad Karty Narodów Zjednoczonych oraz przeciwstawienie się wszelkim pakietom i blokom, zmierzającym do osłabienia tej Karty.
- 4 O natychmiastowe zakończenie kolonialnej wojny na Malajach, o całkowitą wolność dla wszystkich ludów kolonialnych oraz przeciwko wszelkim doktrynom wyższości rasy, faszystu i antysemityzmu.
- 5 O poparcie demokratycznych i miłujących pokój Niemców i Japończyków, walczących o zniszczenie w swych krajach faszystu i militarizmu.
- 6 O zaprzestanie pomocy wojskowej przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone dla rządu ateńskiego. O zaprzestanie gospodarczego i dyplomatycznego popierania frankistowskiej Hiszpanii.

7 O podniesienie stopy życiowej narodu brytyjskiego przez wzmocnienie handlu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej oraz o zniesienie zależności gospodarczej i politycznej Wielkiej Brytanii od Stanów Zjednoczonych.

8 O rozwój kultury, sztuki i nauki dla dobra ludzkości, a nie w celach jej zagłady.

Manifest kończy się słowami:

My, miłujący pokój przedstawiciele narodu brytyjskiego zobowiązujemy się do indywidualnej i zbiorowej pracy w organizacjach obrońców pokoju.

Zobowiązujemy się do udziału w potężnym ruchu, zwalczającym podżegaczy wojennych.

Apelujemy o poparcie do wszystkich tych, którzy kochają swój kraj i pragną zwycięstwa pokoju“.

Pouczające zestawienie

Jak trzeba i jak nie należy pracować

Majster wzorowy i majster opieszwały

Ob. Henryka Madeja — majstra z drugiego oddziału PZPB Nr 17 zastajemy przy krośnie. Szybko poprawia nici i już jest wolny. Czeka na następną robotę — „Dobry majster zawsze oczekuje na robotę, a nie robotę na niego” — tłumaczy nam ob. Ma dej. To nie są puste słowa. Gdy ob. Madej ma trochę czasu, nie oddala się od swej partii. Uważnie śledzi, czy krosna mają dość szybkie obroty, czy jakaś część maszyn nie jest uszkodzona. Równocześnie łowi uchem, czy warztażki tkackie nie mają jakich niedomagań. Również i tkaczkom pomaga często w ich pracy — jed nemu zwraca uwagę, że sztuka jest za duża, drugim pomaga wy jąć walek z towarem. To znów uruchomi krosno, gdy tkaczka jest zajęta przy drugim krośnie. Uлюбione zajęcia majstra Madeja stanowi kontrolowanie czotek w czasie, gdy krosno pozostaje nieczynne, a tkaczka nici wyciąga czyli pruje. Zdarza się, że czołno bywa skałeczone, czy też nierówne, plusz jest zniszczony itp. — wiadomo, że te braki natychmiast odbijają się na jakości produkcyjnej.

— Czysta maszyna — to dobra produkcja — uczy swe tkaczki majster Madej. Tkaczki, podlegające temu panu strowi, nie tylko w sobotę czyszczą swe krosna, ale po każdej odrobieniu osnowie. Skrzyżki na leży czyścić przy kolorowaniu sztuki, ponieważ kurz, wpadający do tkaniny z nieoczyszczonej skrzyżki, powoduje bład. Jednym słowem dobry majster, taki, jak ob. Madej, pomaga tkaczkom w ich walce o dobrą jakość, w walce o jak największą ilość ekstry i prmy.

W szafce tego majstra panuje porządek. Paski różnego rodzaju są przygotowane, gotowe również i tylko czekają na zamianę.

Często przychodzi wcześniej do pracy a odchodzi najpóźniej. Jest obowiązkowy, ale wymaga także od podległych mu tkaczy obowiązkowości i dyscypliny pracy. Jeśli któryś z nich się spóźni, stanowczo wymaga od niego odrobienia straconego czasu. Ostatnio na tkaninie U.K. 16 zaszła zmiana. Dawniej towar produkowano po lewej stronie, obecnie po prawej. Z tego powodu majster ma więcej pracy, lecz uzyskuje się zarazem towar o wie le lepszy.

Gdyby „Siedemnastka Bawelniana” miała więcej takich majstrów, napewno wykonałaby wszystkie swe zobowiązania produkcyjne. Niestety, nie wszyscy produkowie zdają sobie sprawę z ważności tych obowiązków. Są tacy, którzy nie starają się przekonać tkaczy o konieczności wytwarzania dobrego towaru. Tak np. w partii majstra ob. Henryka Sze flera widać naprawdę karygodne niedbalstwo. Niektóre karczki, pracujące w tej partii, wykonują

towar z nierównym brzegiem i bez kilku nici w osnowie, a majster przechodzi obojętnie i nie zwraca na to najmniejszej uwagi.

Na innym krośnie widzimy wielką plamę pośrodku tkaniny, ponieważ nie zabezpieczono towaru, rozpiętego na warsztacie.

Majster Sze fler ciągle narzeka, że tkaczki źle pracują, a i one również nie zbyt pochlebnie wyrażają się o nim.

nie trudno sprawdzić, że w partii ob. Sze flera stale bywa dużo nieczylnych krosien. Wiele tkaczek opuszcza pracę — majster nie zadaje sobie trudu, aby przemówić im do rozsądku i do obywatelskiego sumienia. Inni tkacze wprawdzie stawili się do pra

cy, ale często odchodzą od krosien. „Metry idą” ale jasne, że w tak produkowanym towarze musi zdarzyć się dużo błędów. Nieobecny tkacz nie może przewieźć przypilnować krosna i zlikwidować „gniazdo” lub wypruć grubą wątek. Tkaczki w partii ob. Sze flera podobnie jak i on sam nie zdają sobie widocznie sprawy, że każda niewykorystana w odpowiedni sposób minuta przynosi straty produkcji, a tym samym opóźnia podniesienie stopy życiowej robotnika.

Sam majster zbliża się do krosien tylko wtedy, gdy wezwie go tkaczka. Nie próbuje wcześniej obejrzeć warsztatów i zapobiec ze psuciu się maszyny przez czę ste kontrolowanie jej.

Na przykładzie tych dwóch partii tkalni „Bawelnianej Siedemnastki” widzimy, jak trzeba i jak nie należy pracować. Trzeba uczyć się, jak pomyślne wyniki przynosi dobrze zorganizowana praca tkaczy, pozostających pod opieką obowiązkowego i czujnego majstra i jak ujemnie wpływa na produkcję obojętność i niedbalstwo majstra, nie troszczącego się ani o tkaczy, ani o maszyny.

Gdyby w PZPB 17 było więcej takich majstrów, jak ob. Madej, zakłady te napewno wykonywałyby w terminie swe zobowiązania produkcyjne. Dlatego też za gadaniem szkolenia personelu technicznego jest bardzo ważne zarów no tu, jak i we wszystkich innych zakładach pracy. M. S.

Radosna uroczystość w fabryce im. Duracza

z okazji przedterminowego wykonania planu rocznego

Na podwórku fabrycznym Zakładów Dzielarskich im. Duracza gromadzi się tłumnie cała załoga. Wśród robotników widać podniecenie i wy czekiwanie. Za chwilę bowiem ma się rozpocząć uroczystość z okazji przedterminowego wykonania planu rocznego.

Z dzielnicy Staromiejskiej przybyli na tę radosną uroczystość i sekretarz tow. Tatarakowa oraz tow. Kosiński.

Serdeczne podziękowanie całej za łodze, a w szczególności przodownikom pracy, Radzie Zakładowej i pod stawowej organizacji partyjnej złożył w imieniu dyrekcji dyr. techniczny zakładów tow. Soliński. Gdy o znajmili, że Zakłady im. Duracza wykonały plan roczny, na sali wybuchła prawdziwa burza oklasków i okrzyków. Następnie sekretarz Organizacji Podstawowej, tow. Celary o czytał list od sekretarza ŁK PZPR do prac ekonomicznych, tow. Zebrowskiego. Tow. Zebrowski przekazał serdeczne podziękowanie całej za łodze za uczciwą i pełną poświęce nia pracę dla Polski Ludowej. Tow. Kosiński w przemówieniu swym pod kreślił znaczenie przedterminowego wykonania planu dla dzieła utrwalenia pokoju. Załoga im. Duracza praca swą dała przykład, jak należy wal czyć o utrzymanie pokoju. Przemawiali następnie przedstawiciele Związków Zawodowych i załogi fabrycznej.

W pierwszych rzędach zasiadali przodownicy pracy, którzy najbardziej przyczynili się do doskonałych wyników zakładów im. Duracza. A jest ich w tej fabryce wielu. Prawie połowa załogi bierze udział we współzawodnictwie. Na czoło wysuwają się dziewiarze: tow. to. Scios, który wraz ze swym zespołem wy

konuje 154,5 procent planu, Szymczak — 132,4 procent. Spośród najlepszych szwaczek wymienić trzeba tow. tow. Kłoszyńską i Stepińską, z cerowaczek — Kawecką. W wyko czalni wyróżnili się tow. to. Roma nowska i Minkiewicz. Trudno było by wymienić wszystkich asów wśród zawodowców indywidualnego i zespo łowego.

„Należy się spodziewać, że załoga „Duracza” do końca br. wykona jesz cze wiele sztuk dzianiny ponad plan, wzbogacając tym nasz rynek (m. s.)

Akcja organizowania Klubów Racjonalizatorów i Wynalazców rozwija się ostatnio w Łodzi w sposób wprost żywiołowy. Nie ma prawie dnia, żeby zakłady pracy nie zawiada miały nas o utworzeniu nowych jednostek.

Apel Fabryki Maszyn Tkackich, która pierwsza zorganizowała klub, przyniosł pożądane rezultaty. We

Nowe kluby racjonalizatorów i wynalazców

Akcja, która rozwija się w Łodzi żywiołowo

wszystkich większych fabrykach racjonalizatorzy organizują się, szukając nowych, doskonalszych form pracy. Jak dowiadujemy się, nowo założone kluby rozpoczynają już działalność, rozciągając opiekę nad pomysłowymi i zdolnymi robotnikami, śpiesząc im z pomocą i radą techniczną.

W dniach 20 bm. w obecności przedstawicieli dyrekcji, partii i Rady Zakładowej odbyło się w PZPB Nr 4 pierwsze organizacyjne zebranie nowego założonego Klubu Racjonalizatorów.

We wstępnym przemówieniu inż. Przedzieciak omówił znaczenie Klubu dla fabryki i dla całego przemysłu, oraz zwrócił uwagę, że niestety pomysł z powodu braku odpowiednich rysunków czy obliczeń nie był dawniej realizowany, gdyż robotnik racjonalizator nie umie często opracować technicznie swoje pomysły. Zadanie to będzie spełniał obecnie Klub Racjonalizatorów.

Po przemówieniach dyr. naczelnego i sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej tow. Trzeciaka zebranie zapozało się ze statutem Klubu oraz przystąpiło do wyboru zarządu klubu.

Zebrań zakończyło się przemówieniem nowowyzbranego przewodniczącego klubu inż. Przedzieciaka, który zapozałowal do obecnych, by jak najliczniej uczestniczyli w ze braniach klubu.

Maria Majewska korespondent fabryczny „GŁOSU” z PZPB Nr 4.



„Potrzebny premier”...

„Zaangażujemy nadmłynarza z długoletnią praktyką na większych młynach...”, „Potrzebna wykwalifikowana siła biurowa ze znajomością księgowości...”, „Rypieńskie Zakłady Folocowania Lanusy zatrudnią pracowników obeznanych z techniką organizacji robót inwestycyjnych...”, „Centrala Zbiórania Podróbek poszukuje zdolnych kosztorystów...”.

Oto ogłoszenia, jakie często-gęsto spotykamy na łamach naszej prasy. Różne instytucje, zakłady, biura itp. — że to pracy w Polsce jest, na szczególne, pod dostatkiem — reflektują na tych czy owych pracownikach: inżynierów, mechaników, robotników budowlanych, biuralistów, maszynistów itd.

Jeśli chodzi o prasę zagraniczną, „zachodnią”, np. — francuską, rzecz oczywista, że tam zamiast zapotrzebowania pracy występują oferty z poszukiwaniem pracy. Skutki, proszę was, marshallowskiego bezrobocia. Jest jednak we Francji ostatnio wcale poważna posada, która — jeśli się tak można wyrazić — pozostaje od dłuższego czasu w stanie chronicznego „zaofiarowania”. „Ofierentem” jest sam prezydent Republiki, Vincent Auriol. A oferta wygląda następująco:

Bankrutująca Kolonia Marshallowska p. n. Republika Francuska zaangażuje natychmiast jednego premiera, obezanego z techniką planowania marshallowskiego oraz kilkudziesięciu ministrów, którzy mu w tej „robocie” pomogą

Reflektujemy na siły t. zw. trzeciej siły i „mocnej ręki”. Oferty z życiorysami przyjmujcie codziennie od rana do nocy V. Auriol, Paryż, Pałac Elizejski, Sprawa b. pilna.

Jak wiadomo, do tej pory zgłosiło się sporo „reflektantów”, odpowiadających warunkom powyższej oferty. Same najbardziej „wykwalifikowane” siły reakcji francuskiej Moch, Schumann, Meyer, Bidault...

P. prezydent Auriol, owszem, radby zaangażować każdego z nich „na stałe”. Bardzo „reflektuje” na uw. „reflektujących”. Tylko, że jakoś nie z tego nie wychodzi. Kandydat, jedyn po drugim, rezygnuje z dobrej i poważnej posady. Choć każdy bardzo by pragnął, utrzymać się na stanowisku „premera”.

A przyczyną tego stanu jest fakt, że: naród francuski na żadnego z owych „premierów” nie reflektuje. Naród francuski żąda rządu jednolitej demokratycznej i premiera reprezentującego interesy kraju, a nie — zamorskich imperialistów.

Niemniej ważną przeszkodą jest to, że urzędujący w ciągu roku niestawiając do tego stopnia zagmatwał gospodarkę francuską, że nawet liczni reflektanci na stanowisku premiera po zapoznaniu się z powstałym balansem, uolą rezygnować z zaszczytów i pensji.

E. Tam.

Przemysł drożdżowy wykonał plan roczny

W ostatnich dniach wykonał roczny plan produkcyjny Zjednoczenie Przemysłu Drożdżowego. Ogólna wartość towarów wyprodukowanych — przez zjednoczenie. W ciągu br. wyniosła według cen nierzmiennych z 1937 r. około 11,5 mln. zł.

Przedterminowe wykonanie planu jest wynikiem usprawnienia produkcji poszczególnych fabryk oraz podniesienia wydajności pracy, uzyskanego dzięki rozwijającemu się stale współzawodnictwu.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Brak czystości w PZPW Nr 3

W każdej fabryce znajduje się referat higieny i bezpieczeństwa pracy. Słyszałem również, że i w naszym zakładzie istnieje podobny referat. Niestety, tylko słyszałem, gdyż działalność swej nie ujawnia on w najmniejszym nawet stopniu. Zdawać by się więc mogło, że może na tym odzyskać nie ma, nie do zrobienia, że wszystko jest w najlepszym porządku. Tymczasem, jak

przedstawiła się u nas sprawa higieny w rzeczywistości? Niedawno na zjeździe Kongresu Zw. Zaw. w budowlano Łągnię w oddziale farbiarni. Niestety, żadna ta w najlepszym wypadku może służyć za magazyn śmieci i wszelkiego brudu. Nie lepiej przedstawia się umywalnia na tryjskiej, która jest w 60 proc. unieruchomiona i gdzie w dodatku niepo dzielnie panuje brud. Tak samo wy

głąda umywalnia skroćalni, której ściany, wanny i szyby okienne nie widać, w tym roku ścierki ani szeszołki.

Ale nie tylko umywalnia i łaźnie znajdują się pod taką „czułą” opyką referatu higieny i bezpieczeństwa pracy. Rozstawione w salach produkcyjnych są tak brudne, że stały się raczej zbiornikami bakterii i wszelkiej infekcji. Pokój w którym przesiadują majstrowie, wprost razi brudem.

Wobec tego zwracam się w imieniu robotników do kierownictwa zakładu o jak najszybszą reorganizację referatu higieny i bezpieczeństwa pracy.

S. Warcikowski korespondent fabryczny „Głosu” z PZPW Nr 3

Otwarcie nowej tkalni przy PZPW Nr 7 w Kaliszu

Państwowe Zakłady Przemysłu Włókienniczego Nr 7 w Kaliszu uruchomiły w tych dniach nową tkalnię, obejmującą 200 warsztatów tkackich.

Na uroczystość otwarcia przybyli: minister tow. Stawiski, przedstawiciele CZPJK oraz Partii. Dyrektor naczelny zakładów, tow. Marucha nakreślił zebrałym drogę rozwoju fabryki, której załoga w ciągu ostat nich 4 lat zwiększyła się czterokrotnie. Zakłady kaliskie wkroczyły obecnie w fazę rozbudowy i w przyszłości mają stanowić jedną z największych fabryk jedwabniczych w Polsce.

Uroczystość otwarcia nowej tkalni uroczajiło Polskie Radio, organizując dla robotników koncert „Przy sobocie po robotach”.

Nowoczesne fabryki-kuchnie

Smaczne, urozmaicone i tanie

posiłki w moskiewskich stołówkach

Zwiedziłem ostatnio kilka moskiewskich stołówek, m. in. stołówek ogromnego zespołu włókienniczego „Triechgornoj Manufaktury”. Kombin ten zatrudnia kilka tysięcy robotników. W pobliżu najważniejszych oddziałów fabrycznych mieści się stołówka centralna, która sama wygląda jak wielka fabryka-kuchnia.

Przestronna sala, zalana słońcem, z mądostwem stołówek niebieskiego koloru. Rozłożyste palmy i udekorowane zielenią bufy. O godzinie 11 sala zapelnia się. W ciągu 15 minut kelnerki zdają przyjąć od każdego zamówienie, podać obiad i porządzić rachunek.

Dzieli na obiad przygotowano duży wybór potraw; osiem zimnych przekasek, 5 zup, 11 drugich dań i 8 jajzyn. Podobnie, jak w każdej pierwszej stołówce, jest oczywiście i danie „firmowe”.

Kierowniczka stołówki, Łobaczewa, pokazuje nam grubą księgę uwag i życzeń. W książce obok podziękowań znajdują się również uwagi krytyczne. Obok każdej uwagi wpisana jest od wowiedz administracji stołówki o za

rzędzeniach, jakie w związku z tym wydano. Próc stołówek centralnej w kombinacie czynne są dwie stołówki dietetyczne, przy czym koszt wydawanych w nich obiadów w 50 procentach pokrywa Związek Zawodowy i dyrekcja kombinatu.

Personel stołówki Sokolniczewskich zakładów remontu wagonów zdobył pierwsze miejsce we współzawodnictwie pracowników stołówek. Niedawno stołówce wręczone przechodni Czerwoncy Sztandar.

I tu lokal stołówki jest komfortowy, wygodny. Na stołach białe obrusy, ładne nakrycia. Kucharze gotują potrawy tylko w niewielkiej ilości — na 30—35 osób, dogotowując zupę i drugie danie w miarę potrzeby. Dzięki temu każdy gość stołówki otrzymuje świeże, smaczne i nieprze stałe potrawy.

Przy wydzielaniu produktów do kuchni obecny jest lekarz dyrektor stołówki i kontroler społeczny, delegowany przez fabryczną załogę. Osoby te sprawdzają również jakość przygotowanych potraw i wpisują ocenę do specjalnego dziennika. Na podstawie tych ocen ustala się wyniki współzawodnictwa kucharzy.

Nawet w najbardziej gorącej porze, kiedy równocześnie jedzą obiad robotnicy fabryki i uczniowie szkoły rzemieślniczej, w stołówce nie ma tłoku. Uruchamia się wtedy drugi kasę, a odzież w szatni przyjmują w tym czasie trzy osoby. W salach pracują wszystkie kelnerki, na wydawanie potraw przydziela się do pomocy kucharzom jeszcze kilka osób.

Sieć stołówek moskiewskich rozszerza się z roku na rok. W dzielnicach fabrycznych powstają nowoczesne fabryki-kuchnie, stołówki i bufety dla obsługi robotników, pracujących w nocy. Niedawno rozwarły się gościnne podwoje nowej stołówki w fabryce tonin „Jawa”. Dekoracja głównej sali zajęli się plastycy i architekci.

W roku bieżącym sprępną dzono w Moskwie specjalną kontrolę stołówek robotniczych. Udział w tej kontroli wzięły tysiące aktywistów związkowych, pracowników handlu i służby zdrowia oraz kontrolery władzy. W rezultacie kontroli o gniecie znacznie polepszenie jakości potraw i usprawnienie ich przygotowywania w większości stołówek robotniczych stolicy radzieckiej.

PZPB Nr 16

W PZPB Nr 16 w t. zw. „Nielarce” Klub Racjonalizatorów i Wynalazców powstał dnia 21 b. m. Tego dnia odbyło się zebranie, które miało naprawdę uroczysty charakter. Klub liczy 29 członków. Przewodniczącym został jubilat pracy inż. przedczalni Arkadiusz Grocholski, wiceprzewodniczącym — racjonalizator tow. Czesław Nowak, sekretarzem — kierownik remontu ob. Gliwiny, członkami zarządu — racjonalizator Jan Szymczak i Tadeusz Andrzejewski.

PZPW Nr 5

W zakładach przemysłu włókiennego powstał już trzeci z kolei klub, tym razem w PZPW Nr 5. Skład zarządu przedstawia się następująco: przewodniczący dyr. tech. ob. Koczewski, wiceprzewodniczący dyr. nac. ob. Kobuz, sekretarz — majster Kozal, członkowie zarządu: majster Kaźmiński i brakarz Lesniewicz. Chociaż klub został utworzony nie dawno, rozpatrzył już jeden wniosek racjonalizatorski. Jest to wniosek majstra pralni tow. Andry

PZPB Nr 4

W dniu 20 bm. w obecności przedstawicieli dyrekcji, partii i Rady Zakładowej odbyło się w PZPB Nr 4 pierwsze organizacyjne zebranie nowego założonego Klubu Racjonalizatorów.

We wstępnym przemówieniu inż. Przedzieciak omówił znaczenie Klubu dla fabryki i dla całego przemysłu, oraz zwrócił uwagę, że niestety pomysł z powodu braku odpowiednich rysunków czy obliczeń nie był dawniej realizowany, gdyż robotnik racjonalizator nie umie często opracować technicznie swoje pomysły. Zadanie to będzie spełniał obecnie Klub Racjonalizatorów.

Po przemówieniach dyr. naczelnego i sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej tow. Trzeciaka zebranie zapozało się ze statutem Klubu oraz przystąpiło do wyboru zarządu klubu.

Zebrań zakończyło się przemówieniem nowowyzbranego przewodniczącego klubu inż. Przedzieciaka, który zapozałowal do obecnych, by jak najliczniej uczestniczyli w ze braniach klubu.

Maria Majewska korespondent fabryczny „GŁOSU” z PZPB Nr 4.

Z życia następných Zakładów pracy

Zwycięzcy we współzawodnictwie pracy

Zakłady Wytwórcze Transformatorów i Urządzeń Termotechnicznych Fabryka M 33, zakończyły niedawno swój pierwszy etap współzawodnictwa. Okazało się, że już w pierwszym etapie wysunęło się na czoło wielu robotników, którzy w znacznym stopniu przekroczyli swe normy i zdobyli zaszczytny tytuł przodników pracy. Ponieważ najwyższy procent normy wyrobiło jednocześnie czterech robotników, trzeba było wylosować czterech zwycięzców. Wzrostem czterech przyszedł pierwszy etap zwycięstwa. Zwycięzcy otrzymali: murarze Urbaszek i Gnatkowski, tokarz Dziudzi i spawacz Paluszkiwicz. Wszyscy oni wyrobili po 132,5 proc. normy.

Dwie drugie nagrody po 3.000 zł otrzymali: ślusarz Szklarek i murarz Romanowski. Trzy trzecie nagrody po 2.000 zł przyznano murarzom: Antkiewiczowi i Górnemu oraz kowalowi Wotoczko.

Od pierwszego października ZWT i UT M33 wkroczyły w drugi etap współzawodnictwa.

PROMYK



Harcerze na Konferencji ZMP

innych tematów. W obradach wzięli również udział przedstawiciele harcerstwa.

Na salę obrad przybyła delegacja harcerska.

Na wysoką, czerwoną mównicę wchodzi druha Henia Stęgoska. Jest bardzo przejęta i wzruszona, mówi trochę drżącym, ale jasnym i donośnym głosem: Kochani Koledzy!



22 i 23 października — to dni pierwszej konferencji łódzkiej Związku Młodzieży Polskiej. W sali Filharmonii obradowali starsi koledzy i koleżanki harcerstwa — zetempowcy, nad zagadnieniami, które interesują i którymi żyje organizacja zetempowska. Delegaci kół ZMP-owskich omawiali sprawy młodzieżowego współzawodnictwa pracy, młodzieżowych brygad produkcyjnych, szkolenia organizacyjnego, łączności miasta ze wsią, podnoszenia wyników w nauce i wiele, wiele

W imieniu łódzkich harcerzek i harcerzy witam waszą konferencję. My wszyscy razem z wami walczymy o zbudowanie Polski, w której wszyscy ludzie będą szczęśliwi. Będziemy się dobrze uczyć i pracować, aby prędzej zbudować Polskę Socjalistyczną.

Chcemy dobrze służyć wielkiej sprawie walki o pokój na świecie. Melduję wam, że z okazji waszej konferencji... i tutaj druha Henia wylicza liczne prace, jakimi jej koleżanki i koledzy harcerze uczcili łódzką konferencję. Zrywa się znów burza oklasków, wydaje się, że cała sala drży i krzyczy. Na mównicy staje druh Bohdan Szymański i wznosi harcerski okrzyk: Niech żyje Związek Młodzieży Polskiej, starszy brat organizacji harcerskiej!

Sala skanduje setkami głosów: Z! H! P!, Z! H! P!

Druha Henia i druh Bogdan wręczają kol. przewodniczącemu ZMP Matwinowi wianuszek kwiatów.

Drużyny harcerskie odwzajemniają się okrzykami i skandują: Z! M! P!, Z! M! P!

Delegacja harcerska opuszcza konferencję, a ich starsi bracia ZMP-owcy radzą o swych sprawach.



DZIECI z REGNOWA jadą obejrzeć Stolicę

Dziś kierownik naszej szkoły ożnajmiał nam niezmiernie miłą wiadomość. Dowiedzieliśmy się, że Organizacja Partyjna, Rada Zakładu wa i dyrekcja PZPB Nr 2 w imieniu załogi robotniczej wyraziły zgodę na urządzenie dla nas, dzieci z Regnowa, wycieczki do Warszawy. Radość nie było końca. Wszystkie dzieci tańczyły i skakały. Nareszcie ujrzymy naszą ukochaną Stolicę, o której nam tyle

w szkole opowiadano! Żadne z nas jeszcze Warszawy nie widziały, chociaż tak blisko mieszkamy. — Naszą kochaną Warszawę znamy tylko z mapy — teraz ujrzymy Warszawę i Wisłę.

Składamy wszystkim robotnikom z PZPB Nr.2 serdeczne podziękowanie oraz pozdrowienia. Posyłamy także nasze pozdrowienia dla przodowników pracy z PZPB Nr. 2.

Dzieci z Regnowa

Co się stało z faraonem?



Wojtuś rozłożył książkę na stole i spojrzawszy groźnym okiem na sześciolatniego bratczyszka — Henia.

— Uciekaj z pokoju. Muszę się uczyć. Rozuuumiesz?

— Nie rozumiem! — odparł zdumiony Henio.

— Boś głupi. Ty zawsze niczego nie rozumiesz. A ja mam się uczyć historii starożytnej. Muszę się skupić. Musi być cicho!

— Będę cicho — prosił Henio.

— Mamo — wrzasnął Wojtuś. Niech mama zabierze tego brzdęca. Muszę się uczyć!

Mama wyprosiła Henia z pokoju. Skrzywiony jak do placzu chłopa paczek wyszedł na podwórce. A tak chciał usłyszeć o tej historii staro- staro---

Henio już zapomniał, jak tam było dalej.

Wojtuś siedzi nad książką — zaczyna czytać na głos:

— Egipt... Rok 1292 przed narodzeniem Chrystusa... Na tron wstąpił Ramzes II-gi... Nowy faraon zgromadził olbrzymie wojska, by stoczyć decydującą bitwę z Hetytami...

Dawno już nie czytałem nic o dziejach Egiptu. Chciałem sobie przypomnieć, co to się stało z Ramzesem II-im. Nadstawiłem ciekawie ucha. Zamiast jednak dalszych wywodów o wielkiej bitwie faraona z królem Hetytów — w pokoju Wojtusia rozległy się dzikie wrzaski i śpiew. Włosy mi stanęły na głowie. Dopiero po chwili zrozumiałem — oto Wojtuś toczy bitwę z urojonym wrogiem — Tam, tam, tam — tra — ra — ram.

Trwało to prawie pół godziny. Przez ten czas pokoj był wrzasków bojowych, przesuwania krzesel i okrzyków zwycięstwa.

Nagle w pokoju Wojtusia zaległa cisza. Zamieniłem się cały w słuch, chcąc dowiedzieć się za wszelką cenę, co się stało z Ramzesem II-im.

Wtem Wojtuś zakrzyknął na całe gardło.

— Serwus, Kazik! Dokąd idziesz?

— Serwus, Wojtek — odparł kolega, przechodzący właśnie pod oknem. — Wychodzę!

— Nie mogę! — odpowiedział Wojtuś. Uczę się historii. Ramzes II-gi. A ty już wracasz z biegów?

— Tak!

— No, i które miejsce?

— Czwarte! — Ty, ślimaku!

W ten sposób rozmawiał dalej Wojtuś z kolegą przez okno. Do kładnie omówili wyniki marszów jesiennych. Wyśmiewali kolegów, którzy zajęli dziesiąte i dwudzieste miejsca. Skrytykowali Michałkę, że się przewrócił i rozbił sobie nos. Potem okno się zamknęło i w pokoju rozległ się znów monotonny głos Wojtusia.

...Egipt... Rok 1292 przed narodzeniem Chrystusa. Na tron wstąpił Ramzes II-gi. Nowy faraon



zebrał olbrzymie wojska, by stoczyć decydującą bitwę z Hetytami. Bobik, Bobik, wariacie, co ty wyrabiasz! No, już dobrze. Teraz daj łapę. Co, to tak się daje łapkę? Zapomniałeś już, jak cię uczyłem? Nie tak. Trzeba przysiąść na tylnych łapkach. O, tak. Rozumiesz? Co, chcesz mnie ugryźć? A pasek znasz? Jak ci przyłepię parę razy, to będziesz grzeczny i będziesz się uczył. Będziesz się słuchał?

Dopiero teraz zrozumiałem, co się stało w pokoju. Ramzes znów poszedł w ką, a Wojtuś zajął się Bobikiem. Po upływie pół godziny Bobik już widocznie służył, jak na leży, i podawał łapkę, bo Wojtuś nagrodził go pochwałami.

I znów usłyszałem przez przym-

knięte drzwi spokojny głos Wojtusia.

— Egipt... Rok 1292 przed narodzeniem Chrystusa. Na tron wstąpił Ramzes II-gi... Nowy faraon zebrał olbrzymie wojska, by stoczyć decydującą bitwę z Hetytami.

W tej chwili powrócił ze spaceru sześciolatni Henio. Nawet nie warto wspominać, że już nie dowiedziałem się dalszego ciągu dziejów Ramzesa, że nie dowiedziałem się bliższych szczegółów rozstrzygającej bitwy z Hetytami. Mogę wam jednak zarecytować, że również i nauczyciel historii starożytnej nie mógł się nazajutrz dowiedzieć o Wojtusiu, co się stało z faraonem Ramzesem II-im.



— Czyj ojciec? — spytała nauczycielka.

— Wali.

Dzieci spostrzegły, że Elizaweta Iwanowna pobladała naraz i wargi jej zatrzęsły się, jakby chciała się śmiać albo płakać.

— Co wy? — zaszptała — co wy mówicie?

Dzieci płacząc i przerywając sobie nawzajem, opowiadały, co dziś rano nadawali przez radio. Kiedy doszło do imienia kapitana Morozowa, Wołodia znów utknął:

— Filikst — zaczął — albo Filikst...

— Feoklistowicz — podpowiedziała nauczycielka.

— Właśnie — to, to — ucieszył się Wołodia — Feoklistowicz! Elizaweto Iwanowna, a panję skąd to wie?

Nauczycielka przystąpiła oczy ręką.

— Chodźmy — powiedziała — chodźmy prędko do Morozowej!

I pobiegła tak prędko, że dzieci ledwie za nią nadążały, a przechodnie przystawali i spoglądali za nimi.

— Tutaj — zwróciła się do dzieci i skreśliła w bramę dużej kamienicy, drugiej od rogu.

— A co? — nie mówiłam ci! — triumfowała Liza.

— Elizaweto Iwanowna, myśmy tu już byli — powiedział Wołodia — nie ma tu żadnych Morozowych.

— Chodźmy, chodźmy — popędzała ich nie zatrzymując się Elizaweta Iwanowna.

Kiedy już szli po schodach na górę, Liza powiedziała: — Elizaweto Iwanowna, a może to jest naprawdę ojciec Wali? — Tak, moja droga. To on. Iwan Feoklistowicz Morozow, do

L. Pantelejew Tłum. Bobińska
NOWA
(Dokończenie)

wódca eskadry. To jest ojciec Wali.

Na czwartym piętrze, nauczycielka zatrzymała się, wyjęła kluczyk z torebki i otworzyła tym kluczykiem zatrzask. I zanim dzieci zdążyły się zdziwić, otworzyła szeroko drzwi i powiedziała:

— Prosimy dalej.

W korytarzu było ciemno.

— Ostrożnie — przestrzegła Elizaweta Iwanowna — tu stoi kufer.

Pomimo to Wołodia zdążył natknąć się na ten kufer i aż krzyknął.

— Mamo! Czy to ty? — dał się słyszeć za drzwiami cieniutki głosik — dzieci poznały głos Wali Morozowej.

— Ja — powiedziała Elizaweta Iwanowna i otworzyła drzwi.

— Co tak prędko? Już kupiłaś?

— Nie, córeczko, gazety nie kupiłam. Ale zobacz, jaką ci za to przyprowadziłam wyborną żywą gazetę.

Wala Morozowa leżała w łóżku. Uniósłszy głowę z nad poduszki, z lękiem i zakłopotaniem patrzyła na Wołodię i Lizę, a oni oboje nie mniej zmieszani stali w drzwiach.

Chwilę Wala patrzyła na nich, później krzyknęła i z głową schowała się pod kołdrę. Elizaweta Iwanowna podbiegła do łóżka i zaczęła ściągać z niej kołdrę.

— Wylaż, wylaż — dość już ukrywania się. Martwiłyśmy się samotnie, a cieszyć będziemy się wszyscy razem. — I tak głośno się zaśmiała, że Wala nie wytrzymała i wyrzuciła spod kołdry.

— Bo co? — Elizaweta Iwanowna osunęła

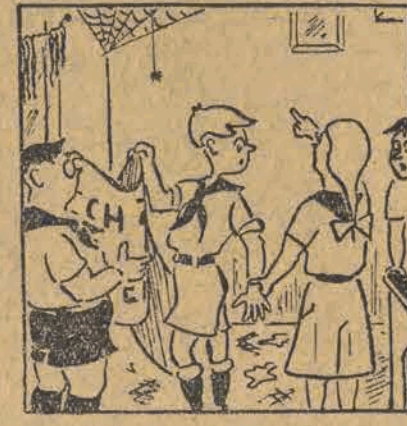
się na kolana przy łóżku, objęła dziewczynkę ramionami i powiedziała:

— Wala, tatuś żyje!

Przez kilka sekund Wala nie odrywała oczu od twarzy matki, po tem opuściła głowę na poduszkę i rozplakała się cichutko. A kiedy podniosła głowę, dzieci zobaczyły, że Wala już nie płacze, tylko się śmieje. I dopiero teraz jak się roześmiała, Wołodia i Liza zauważyli po raz pierwszy, że Wala jest bardzo ładna, że ma białe zębki i bardzo piękne złociste włosy, a najważniejsze, że jak dwie kropki wody podobna jest do Elizawety Iwanowny.

Dzieci zdziwiły się, choć nie było w tym, rozumie się, nic dziwnego.

Koniec.



JACUS: — Zawleśmy transparent w naszej świetlicy.

BASIA: — Ale najpierw ją uprzątniemy.



JACUS: — Uff! He tutaj pajęczyny.

BASIA: — Podłoga też bardzo brudna.

Rzeczy ciekawe Drzewa, które parzą

Podróżnicy, zwiedzający podzwrotnikowe kraje, często opowiadają i piszą o zagadkowym drzewie, boleśnie parzącym zwierzęta i ludzi, którzy się go niebacznie dotkną. Łacińska nazwa tego drzewa brzmi: „lapartea crenulata“.

Drzewo to, należące do gatunku pokrywowych, zawiera w sobie specjalną materię, wydzielającą się przez włoski, pokrywającą dolną stronę liści i sprawiającą przy dotknięciu dotkliwy ból i zapalenie. Owe włoski, mające formę miniatury kołców, wydzielają z siebie trujący płyn, a ten staje się przyczyną wielkich męczarni ludzi, nieostrożnie przechodzących obok tego drzewa.

Do niedawna w Madrasie (miasto leżące na wschodnim wybrzeżu Indii), istniał egzemplarz „drzewa palącego“, który zwracał na

siebie powszechną uwagę. Obok stał słup, na tabliczce którego wypisane było ostrzeżenie, by publiczność nie dotykała liści.

Drzewo parzące należało do rodziny dość rozpowszechnionej w Azji, a najczęściej spotyka się je w Himalajach, w Assanie, w południowych Indiach, Birmie i na Cejlonie. W okolicach południowych „lapartea crenulata“, dosięga rozmiarów drzewa średniej wielkości.

Ta szczególna i niebezpieczna roślina wydaje nieprzyjemny zapach, który ostrzega podróżnych. Oparzeli, jakie sprawia, nie są groźne dla życia, lecz wywołują męczący ból, który trwa całymi miesiącami. Podróżnicy często bywa li świadkami męczarni krajowców, którzy nagim ciałem nieostrożnie dotknęli liści palącego drzewa.



JUREK: — Ale nasza świetlica będzie pięknie wyglądać!



JACUS: — Teraz jest naprawdę przyjemnie.

BASIA: — Uczliśmy konferencję pracę.

Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY
Środa, dnia 26 października
1949 r.
Dziś: Ewarysta

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 22 — Pow. Kom. M. O.
- 33 — Miejski Posterunek MO.
- 41 — Straż Pożarna
- 50 — Zarząd Miasta Kutna
- 31 — Starostwo Powiatowe
- 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
- 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
- 108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza nr 20
- 91 — Urząd Zdrowia
- 20 — Szpital Powiatowy
- 34 — Ubezpiecz. Społeczna
- 52 — Chacińska, Apteka
- 106 — Apteka „Pod Orłem“
- 7 — Walenta, Apteka
- 89 — Polski Czerwony Krzyż (PCK)
- 90 — Pogotowie Sanit. PCK

Redakcja i Administr. „Głosu Kutnowskiego“ mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 2, tel. 217.

Zarząd Miejski remontuje domy

Spółdzielcy pomagają przy odgruzowaniu miasta

Swego czasu burmistrz miasta ob. Kustosik zwrócił się z apelem do społeczeństwa kutnowskiego o pomoc w odgruzowywaniu miasta. Jako jedni z pierwszych stanęli do pracy spółdzielcy zatrudnieni w PSS-ie. Ubiegłej niedzieli pomogli oni przy robotach prowadzonych przez Zarząd Miejski. Czyn ten powinien znaleźć naśladowców również wśród pracowników innych zakładów i instytucji.

Kutno posiada jeszcze dotychczas dużo śladów wojny w postaci zburzonych domów, ulic i placów. Również i pod względem czystości nie należy do przodujących. Trzeba pamiętać, że stan ten możemy zmienić i to w stosunkowo szybkim czasie, ale wówczas tylko jeśli wszyscy wezmą udział w tych pracach.

Zarząd Miejski w ostatnim czasie przeprowadza szereg robót zmierzających do poprawy warunków

bytu klasy robotniczej w naszym mieście. Prace te dokonywane są w różnych dziedzinach. Jedną z najważniejszych z nich są kapitalne remonty domów mieszkalnych przeprowadzane z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej. Ostatnio dzięki utrzymaniu przez Zarząd Miejski większej ilości materiałów budowlanych akcja ta znacznie spotęgowała się. W 31 budynkach mieszkalnych Zarząd Miejski przeprowadza kapitalne remonty polegające na naprawie zewnętrznej jak i wewnątrz samych budynków. Reperowane są zarysy wujące się ściany, zakładane są nowe stropy, piece, podłogi oraz są remontowane klatki schodowe. We wszystkich tych budynkach dokonuje się napraw dachów, jak również uzupełnia się zniszczone tynki. Na podwórzach 42 nieruchomości naszego miasta, remontowane są budynki gospodarcze

jak komórki, ubikacje itp. Zakładają się nowe rynny ściekowe. W wielu wypadkach przeprowadzone zostały roboty kanalizacyjne przez dołączenie do głównego kolektora. Ponadto wybudowano 8 dołów osadowych i wiele pomieszczeń na śmieci.

Prócz tych remontów Zarząd Miejski prowadzi również roboty polegające na gruntownej przebudowie niektórych całkowicie zburzonych czy też spalonych domów. Będą to budynki przy ulicach Barlickiego 44, Kościuszki 7, Sienkiewicza 7 i 24 oraz przy Placu Wolności 24. Przewidywany koszt przebudowy tych obiektów będzie wynosił w pierwszym okresie blisko 200 tysięcy złotych. Do tej pory robót tych wykonano na sumę 75 tysięcy złotych. Należy zwrócić uwagę na jak najliczniejszy udział całego społeczeństwa kutnowskiego w wykonaniu tych

prac. Kredyty i fundusze przewidziane na rok bieżący muszą być wykorzystane. Czyn spółdzielców kutnowskich powinien jak najszybciej znaleźć naśladowców.

W tej chwili pozostało jeszcze w Kutnie 11 budynków, posiadających 697 izb, które należy jak najszybciej wyremontować. Domy te zamieszkałe są przez 63 rodziny. Dotychczas akcja remontów kapitalnych prowadzona przez Zarząd Miejski z funduszy państwowych zabezpieczyła dach nad głową dla 1.301 robotników. Jesteśmy przekonani, że akcja ta doprowadzona będzie do pomyślnego końca.

Wielki wiec pod hasłem „Młodzi w walce o pokój“

Staraniem Zarządu Powiatowego ZMP w Kutnie odbył się w dniu 25 października w sali przy ul. Sienkiewicza 22 wielki wiec młodzieżowy zorganizowany pod hasłem: Młodzi w walce o pokój!

Udział w wiecu tym wzięła młodzież szkolna i robotnicza z terenu Kutna. Na wiecu wygłoszony został referat polityczny obrazujący dotychczasowe osiągnięcia międzywojennego obywatela z punktu widzenia Związkiem Kadzieckim na czele.

W bogatej części artystycznej wzięły udział zespoły świetlicowe z zakładów pracy i szkół.

Trudności trzeba przewyciężyć

Roboty drogowe nie mogą się opóźniać przez złą organizację pracy

W pobliżu Krośnice prowadzone są w tej chwili roboty przy zakładaniu i reparaacji nawierzchni. Roboty te prowadzone są na odcinku 7 km. Prace zostały rozpoczęte w połowie czerwca br. Zamiarem zatrudnionych tu robotników było wykonać roboty wcześniej niż to przewidywał plan. Niestety, zamierzenia te prawdopodobnie nie zostaną w całej pełni wykonane. Składa się

na to wiele przyczyn. Sprzęt używany do gotowania masy asfaltowej nie był od dawna remontowany. W związku z tym ulega on częstemu zepsuciu, co z kolei powoduje zupełnie niepotrzebne przerwy w pracy. Drugą przyczyną hamującą pracę jest nieregularna dostawa niektórych materiałów, jak na przykład maczki, używanej do wyrobu asfaltu. Są to przyczyny opóźniające przebieg

z organizowaniem dostatecznej ilości siły roboczej. Jednak mimo wylaniania się tak różnorodnych trudności, roboty na drodze Kutno — Krośnice będą w zaplanowanym terminie wykonane dzięki toczącemu się przy budowie współzawodnictwa pracy. Mimo, że nie jest ono jeszcze w sposób należyty zorganizowane, nie mniej jednak wyniki już osiągnięte wskazują, że robotnicy potrafią zrozumieć wartość i znaczenie zespołowego wysiłku. Dowodem tego są efekty pracy grupy asfalcistów. Wykonuje ona po blisko 260 procent normy dziennie.

Należy wierzyć, że i reszta zatrudnionych tu pracowników, nie będzie chciała pozostać za nim: w tyle.

Mieszkańcy powiatu kutnowskiego na odbudowę Warszawy

W ciągu ubiegłych tygodni sportowcy Kutna, Żychlina i Krośnice postanowili urządzeniem szeregu imprez sportowych przyczynić się do powiększenia funduszy przeznaczonych na odbudowę Warszawy. Na terenie naszego miasta jak i sąsiednich miejscowości odbyło się wiele „sensacyjnych“ spotkań piłkarskich. Trzeba podkreślić tutaj, że nie ważyło być czy poziom tych spotkań pod względem sportowym był bardzo wysoki, czy też tylko średni lub wystarczający. Najważniejsza była intencja, jaka kierowała organizatorami tych spotkań. Chodziło w tym wypadku o zdobycie koniecznych funduszy potrzebnych na odbudowę stolicy.

Spotkań takich zorganizowanych zostało w ciągu miesiąca września i pierwszej połowy października 5. Najlepsze wyniki, oczywiście pod względem kasowym, uzyskano na meczu pomiędzy reprezentacją Kutna Team A i Team B. Mecz ten dał w efekcie 30.862 zł. zysku. Drugim pod względem wielkości uzyskanej sumy był mecz Skarbowcy — Kupecy — 29.390 zł. Spotkanie ZKS — M-II przeciw reprezentacji Żychlina przyniosło 8.270 zł. Mecz Krawcy — Szewcy — 8.059 zł. ZKS — Spójnia przeciwko reprezentacji Krośnice — 3.175 zł. Ogólnie z imprez tych zebrano 79.565 zł. Pieniądże te przekazano na odbudowę Warszawy.

Przed kilkoma dniami ukończone zostały obliczenia wyników III etapu współzawodnictwa pracy toczącego się wśród pracowników Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

Współzawodnictwo pracy na tym terenie datuje się już od pierwszych tygodni bieżącego

roku. W początkowym okresie nie wielu było uczestników tego ruchu, zaś w III etapie udział w nim brał niemal wszyscy pracownicy spółdzielni.

Najbardziej bezpośrednim efektem zwiększenia się liczby uczestników współzawodnictwa jest zwiększenie się sumy obrotów w spółdzielni. W stosunku do tegoż okresu roku ubiegłego wzrosły one o blisko 300 procent. W roku 1948w III kwartale obroty wynosiły 59.588 tysięcy złotych, dziś przekraczają 175 milionów zł. A zatem dzięki współzawodnictwu pracy obroty Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Kutnie wzrosły o przeszło 116 milionów.

PSS ma wśród swoich pracowników przodowników pracy. Są nimi przede wszystkim: ob. Czesława Bielicka, która wykonała przeszło 130 procent normy uzyskując 244 punkty dodatnie, następnie ob. Leopold Walkowiak i Stanisław Strzelecki. Są to pracownicy sklepowi. Z zakładów wytwórczych (z Wytwórni Wód Gazowych) wyróżnieni zostali ob. ob. Apolonia Matczak, Zofia Kraszewska, Krystyna Clerpikowska i Zofia Wasiaak.

Ze względu na to, że do trzeciego etapu współzawodnictwa pracy stosunkowo późno przystąpiły grupy piekarzy i pracowników transportu nie można było jeszcze ująć w cyfry wyników ich pracy.

Wyniki III etapu współzawodnictwa pracy w Powszechnej Spółdzielni Spożywców

Przed kilkoma dniami ukończone zostały obliczenia wyników III etapu współzawodnictwa pracy toczącego się wśród pracowników Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

Współzawodnictwo pracy na tym terenie datuje się już od pierwszych tygodni bieżącego

roku. W początkowym okresie nie wielu było uczestników tego ruchu, zaś w III etapie udział w nim brał niemal wszyscy pracownicy spółdzielni.

Najbardziej bezpośrednim efektem zwiększenia się liczby uczestników współzawodnictwa jest zwiększenie się sumy obrotów w spółdzielni. W stosunku do tegoż okresu roku ubiegłego wzrosły one o blisko 300 procent. W roku 1948w III kwartale obroty wynosiły 59.588 tysięcy złotych, dziś przekraczają 175 milionów zł. A zatem dzięki współzawodnictwu pracy obroty Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Kutnie wzrosły o przeszło 116 milionów.

PSS ma wśród swoich pracowników przodowników pracy. Są nimi przede wszystkim: ob. Czesława Bielicka, która wykonała przeszło 130 procent normy uzyskując 244 punkty dodatnie, następnie ob. Leopold Walkowiak i Stanisław Strzelecki. Są to pracownicy sklepowi. Z zakładów wytwórczych (z Wytwórni Wód Gazowych) wyróżnieni zostali ob. ob. Apolonia Matczak, Zofia Kraszewska, Krystyna Clerpikowska i Zofia Wasiaak.

Ze względu na to, że do trzeciego etapu współzawodnictwa pracy stosunkowo późno przystąpiły grupy piekarzy i pracowników transportu nie można było jeszcze ująć w cyfry wyników ich pracy.

Szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej stale wzrastają

W ubiegły piątek odbyło się o górnym zebraniu pracowników Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Kutnie. Na zebraniu tym powzięto uchwałę o gremialnym wstępowaniu wszystkich pracowników w szeregi TPPR. Tym samym zebrani dali wyraz głębokiemu przekonaniu, że w ten sposób będą mogli podkreślić i utrwalić więzy przyjaźni łączące obydwie narody. W wygłoszonym na zebraniu referacie przedstawiciel Powiatowego Zarządu TPPR tow. Stanisław Janowski mówił o wielkiej roli narodu radzieckiego w walce o pokój i o ogromnym znaczeniu ZSRR jako pierwszego kraju zwycięskiego socjalizmu, który zniósł wyzysk człowieka przez człowieka.

Po wysłuchaniu referatu zebrani przystąpili do wyboru zarządu nowopowstałego koła. Zarząd ukończył się następująco: przewodniczący tow. Kazimierz Śpiewankiewicz, skarbnik Gabriel Pacholczyk, sekretarz Witold Bille oraz jako członkowie i zastępcy ob. ob. Wasiaak, Kazmierczak, Grudniewicz, Ródmierski.

Należy dodać, że koło TPPR przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców będzie jednym z większych na terenie naszego miasta, bo już w tej chwili przystąpiło do niego przeszło 120 pracowników.

Łowicz Rozdział nawozów

W dniu 22 bm. odbyło się w Łowiczu posiedzenie Powiatowej Komisji Nawozowej z udziałem przedstawicieli partii politycznych. Na posiedzeniu tym dokonano rozdziału pomiędzy poszczególnymi gminami Samopomocy Chłopskiej nawozów sztucznych ostatnio przydzielonych przez Centralę Państwową Przemysłu Chemicznego wartości 22 i pół miliona złotych. Rozdzielono między Spółdzielnię 2620 ton nawozów sztucznych i 20 ton wapna rolniczego.

Marsze jesienne

W dniu 23 bm. odbył się w Łowiczu dalszy ciąg Marszów Jesiennych.

W uzupełnieniu Marszów z ub. niedziel do apelu stanęło 226 dziewcząt w wieku od 11 do 17 lat i 460 chłopców w wieku od 11 do 14 lat. Wszyscy uczestnicy marszów osiągnęli wyniki dodatnie.

Następnie odbyły się zasadnicze marsze dla starszej młodzieży, a mianowicie na odległość 5 km, dla 87 dziewcząt w wieku od 13 do 19 lat i dla 121 młodzieńców w wieku od 13 do 19 lat na odległość 8 km, oraz dla 408 młodzieńców w wieku od 20 lat wzwyż. W tych ostatnich marszach wzięły udział Oddziały Jednostki Wojskowej.

Na dystansie 8 km. pierwszy przybył Janicki, uczeń Liceum Pedagogicznego w Łowiczu w czasie 30 minut, a na dystansie 10 km. pierwszy przybył Salomon członek miejscowego Oddziału Związku Kolejarzy.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Wojewódzki Związek Samorządowy przy układaniu preliminarza budżetowego na rok 1950, mając na uwadze, że na terenie naszego województwa związki samorządowe niższego stopnia, jak np. gminy i miasta niewydzielone, a także niektóre powiaty — jak kołczyński — nie są samo wystarczające, przeznaczył 90 procent budżetu wydatków zwyczajnych na pomoc dla tych związków samorządu terytorialnego. Na pierwszym miejscu stoi dba-

Roboty wodno-melioracyjne w 1950 r. zostaną wzmożone dzięki subwencjom samorządu

Wojewódzki Związek Samorządowy przy układaniu preliminarza budżetowego na rok 1950, mając na uwadze, że na terenie naszego województwa związki samorządowe niższego stopnia, jak np. gminy i miasta niewydzielone, a także niektóre powiaty — jak kołczyński — nie są samo wystarczające, przeznaczył 90 procent budżetu wydatków zwyczajnych na pomoc dla tych związków samorządu terytorialnego. Na pierwszym miejscu stoi dba-

łość o oświatę, na którą przeznaczono 25 proc. budżetu, na drugą — rolnictwo, które uzyska pomoc w wysokości 14 proc. budżetu na rok 1950.

Planowane na rok 1950 roboty wodno-melioracyjne, które wykonane będą przy pomocy subwencji Wojewódzkiej Rady Narodowej, obejmują w naszym województwie 3 spółki wodne.

Spółka wodna Cieżkowice posiada wielkie obszary łąk, leżących nad rzeką Wierciczka. Część obsza-

ru tej spółki, około 1.000 ha łąk, została wskutek wadliwie wykonanej regulacji rzeki przez okupanta, tak silnie przesuszona, że stanowiła dla pod względem gospodarczym prawie całkowicie nieżytki. Przywrócenie tym obszarom zdolności produkcyjnej wymagać będzie wielkiego nakładu pracy i środków pieniężnych, przekraczających możliwości części wsi, posiadających na tych terenach jedyne źródło paszy dla bydła.

W roku 1947-48 przy pomocy świadczeń członków organizującej się spółki wodnej, rozpoczęto prace na powierzchni ok. 400 ha. W roku bieżącym przystąpiono do prac na szerszą skalę. W roku 1950 przewiduje się oddanie do użytku około 200 ha łąk. W tym czasie mają być wykonane roboty ziemne i wybudowane trwałe obiekty betonowe. Dzięki subwencji Wojewódzkiej Rady Narodowej będzie można dokonać przebudowy upustu drewnianego dla poboru wody. Należy stwierdzić, że użytki zielone na tym obszarze zostały całkowicie zdewastowane przez okupanta, toteż inwestycje powyższe są koniecznością. Korzyści staną się cenne przede wszystkim dla młodoletnich chłopów, którzy są w przytaczającej części członkami spółki wodnej.

W Karczewicach rozpoczęto prace nad nawodnieniem łąk na terenach organizującej się spółki wodnej. Roboty melioracyjne są tutaj w 90 procentach ziemne i ubezpieczeniowe. Brak

jest jednak obiektu piętrzącego wodę. Środki finansowe pochodzący dotąd od zainteresowanych i częściowo z dotacji Rady Państwa, były one jednak niedostateczne. Obecnie na pokrycie kosztów budowy obiektu piętrzącego wodę przewiduje się subwencje Wojewódzkiej Rady Narodowej. Brakująca robocizna dostarcza zainteresowani. Członkami spółki wodnej w Karczewicach są w większości młodoletni chłopcy, toteż pomoc, z którą idzie Wojewódzki Związek Samorządowy, jest na prawdę właściwie zastosowana.

W Konarach istniejący od przed wojny obiekt melioracyjny został całkowicie zdewastowany przez okupanta. Trwająca od trzech lat odbudowa będzie mogła być ostatecznie zrealizowana w nadchodzącym roku, dzięki pomocy Wojewódzkiego Związku Samorządowego.

Rok 1950 w oparciu o ustawę o narodowym planie gospodarczym, będzie zwrotny w gospodarce samorządu terytorialnego — w kierunku powiązania z całością gospodarki państwowej. Toteż przeniekanie ogniw nadrzędnych hierarchii samorządowej, aż do najmniejszych, jak gminy i wsie i prowadzenie planowej gospodarki na całym obszarze województwa, z pewnością da dobre rezultaty. Również i w dziedzinie zagospodarowania łąk i pastwisk — to współdziałanie jest konieczne i gospodarczo umotywowane.

Opowieść o Aleksandrze Puszkynie Akademia w 150 rocznicę urodzin wielkiego poety

W dniu 20. 10. br. odbyła się akademii, poświęcona uczczeniu 150-lecia urodzin wielkiego poety rosyjskiego, głośniela idei demokratycznych, przyjaciela naszego poety Adama Mickiewicza, Aleksandra Puszkina.

Sala była udekorowana odpowiednio do uroczystości. Na środku widniał duży portret Aleksandra Puszkina, wykonany przez uczennicę Liceum rawnieckiego, Krystynę Wieteszkównę. Materiał dekoracyjny przygotowała młodzież licealna, zorganizowana w Kole Gimnazjalnym TPPR. Akademia urządzona została w ramach Towarzystwa Przyjaźni Pol-

sko-Radzieckiej, co znalazło wyraz w dekoracji wykonanej przez junaków SP.

Słowo wstępne wygłosił tow. Tadeusz Grot, wicestarosta rawnicki, na temat znaczenia Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Na część artystyczną złożyły się „Opowieść o Aleksandrze Puszkynie“ w opracowaniu ob. M. Rokoszowej i dwa inscenizowane utwory Aleksandra Puszkina.

W programie wystąpił „Zespół Żywego Słowa“ z Łodzi.

Udział w akademii wzięło około 1000 osób, wypełniając salę i przyległy korytarz.

W Karczewicach rozpoczęto prace nad nawodnieniem łąk na terenach organizującej się spółki wodnej. Roboty melioracyjne są tutaj w 90 procentach ziemne i ubezpieczeniowe. Brak

Przeszło 2000 analfabetów zostanie przeszkolonych w pow. łowickim

Zwalczanie analfabetyzmu zostało rozpoczęte w powiecie łowickim przez zaplanowanie na 11 gminach 118 kursów, które mają przeszkolić 2.031 analfabetów.

W poszczególnych gminach w dniach 17, 18, i 19 bm. już odbyły się konferencje nauczycielskie i w dniu 26 bm. rozpoczyna się w tych gminach wykłady na kursach dla analfabetów.

Do końca miesiąca odbędą się konferencje w pozostałych 8 gminach i kursy w tych gminach na tychmiejstach rozpoczyna prace.

Wykłady na kursach odbywać się będą co drugi dzień tj. 3 razy tygodniowo w godzinach wieczornych.

W gromadach, w których okazało się mniej niż 15 analfabetów

będą czynne zespoły, w których wykłady prowadzić będą członkowie ZMP i SP.

Ci z członków powyższych organizacji, którzy posiadają odpowiednią kwalifikację, a nie będą zatrudnieni przy wykładach, będą mieli powierzona opiekę i pomoc przy odrabianiu lekcji przez uczestników kursów w dniach wolnych od wykładów.

Cały plan tej akcji zostanie opracowany w szczegółach z zaznaczeniem odpowiedzialności osobistych członków powiatowych i gminnych komisji za powierzone im funkcje i zostanie przedstawiony przez pełnomocnika dla tej sprawy na następnym posiedzeniu Komisji Powiatowej do zaakceptowania.

CZYTAJCIE „GŁOS“ i rozpowszechniajcie

Więści z kraju

SMIERĆ PIONIERA NARCZIARSTWA POLSKIEGO

W niedzielę, dnia 23 bm. zmarł w Zakopanem w wieku 92 lat Stanisław Barabasz, pionier narciarstwa polskiego i najstarszy narciarz w Polsce. Barabasz skonstruował pierwszą parę nart w Polsce i osobiście przegadwał narciarstwo.

Stanisław Barabasz był emerytowanym dyrektorem szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem oraz autorem kilku cennych prac naukowych o sztuce ludowej Podhala.

PRZESŁADOWCA POLAKÓW SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI

Przed sądem apelacyjnym w Poznaniu stanął Karol Grams, któremu akt oskarżenia zarzucał, że w okresie okupacji, pełniąc funkcje pomocnika katedry w więzieniu poznańskim, pomagał przy wykonywaniu około

200 wyroków śmierci na Polakach. Ponadto Grams, jako zagorzały hitlerowiec zniósł się w brutalny sposób nad więźniami-Polakami przed ich straceniem.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy, na której udowodniono zostały zarzuty zawarte w akcie oskarżenia, sąd skazał Karola Gramsa na karę śmierci.

Na odbudowę Warszawy

W wyniku meczu piłkarskiego, jaki odbył się między Centralną Handlową Przemysłu Skórzanego, a Centralną Przemysłu Papierniczego — Skóra okazała się w tej konkurencji mocniejsza od papieru w stosunku 4:2.

Przy tym, jak widać, pracownicy chociaż „papierowi”, potrafili naprawić błędy swojej dyrekcyj która do przerwy nie zdobyła ani jednego gola!

Wszystkie gole razem przyniosły na odbudowę Warszawy 50.650 złotych oraz 4.780 zł na budowę hali sportowej w Łodzi.

Uwaga miłośnicy boksu!

Jutro na naszych łamach ukazuje się pierwszy odcinek artykułu dyskusyjnego b. mistrza Europy Aleksandra Polusa na temat racjonalnego treningu pięściarskiego.

Przyjmujemy, że szereg uwag przytoczonych przez jednego z najlepszych naszych techników zainteresuje szeroki ogół miłośników tego sportu i wywołają ożywioną dyskusję na ten temat.

Miły wieczór...

Jak uważni Czytelnicy zapewne dostrzegli we wczorajszym tytule dotyczącym Akademii naszych sportowców zorganizowanej przez Okręgową Radę Kultury Fizycznej przy O.R.Z.Z. w sali teatru „Melodram” wkradła się nieścisłość. Ten miły wieczór spędziliśmy nie tylko wśród Włóknarzy, ale również wśród sportowców wszystkich innych zrzeszeń patronatu Związków Zawodowych.

BRANDIOM

15.50 Audycja SKRK. 15.55 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (L) Aktualności Łódzkie. 16.25 (L) Audycja Ligi Kobiet. 16.30 (L) W ramach audycji „W pracowniach łódzkich uczonych, artystów i pisarzy” — rozmowa z prof. drem W. Markertem przeprowadzi R. Fenigsen. 16.40 (L) Muzyka operetkowa. 16.50 (L) W audycji „Przedownicy pracy przed mikrofonem” — mówić będą o swych wynalazkach rejonizatorzy z PZPW Nr 3 ob. ob. H. Zmudziński, J. Sobczak i L. Garnczarek. 17.00 Muzyka rozrywkowa w wyk. Orkiestry Rogół. Pomorskiej. 17.45 „Z frontu brygad SP”. 18.00 Audycja „Z kraju i ze świata”. 18.15 Henryk Melcer — Sonata w wyk. St. Taurosa — skrzypce i J. Bogusza — fortepian. 18.40 „Wszelchnia Radio-wa” kurs I — wykład z cyklu: „Rozwój społeczeństwa ludzkiego”. 19.00 Pogadanka. 19.15 „W rytmie tanecznym” — gra zespół J. Orzechowskiego. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.00 Koncert symfoniczny w wyk. Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR pod dyr. Carlo Zecchi z udziałem Vety Vait — fortepian. W przerwie 21.40 (L) „W wyzwoleńskich Chinach” — wywiad z chińską działaczką młodzieżową Li-Bu-Cziao — przeprowadzi korespondent radzieckiego tygodnika „Aganik”. 21.53 (L) Omówienie programu lokalnego na jutro. 21.55 Dalszy ciąg koncertu symfonicznego. 22.30 „Żelazny potok” — fragm. powieści Al. Serafimowicza. 22.50 Muzyka rozrywkowa. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 „W rocznicę urodzin Jerzego Biźka”. 24.20 Zakończenie audycji i Hymn.

W. Ażawiew 298

Daleko od Moskwy

— Jak mi ciężko, Zentu! Jak ciężko! — jęknął Aleksy, pochylając się ku niej.

Przytulili się głowę Aleksiego do piersi, kołysała go, jak dziecko.

— Masz, Aleksy, wielu przyjaciół, masz swoją pracę i wielkie obowiązki. Przebolejesz, nabierzesz siły i będzie ci łatwiej. Tylko pamiętaj: jesteś potrzebny, wszyscy cię kochają i boją się razem z tobą. Nie wiem, co bylibym w stanie zrobić, żeby ci tylko było łatwiej. Jeśli mnie nie odepchniesz — zostanę z tobą na zawsze! Weź się w ręce, kochany, bądź silny, jak dawniej.

Batmanow powróciwszy natychmiast wezwał do siebie Beridzego, Kowszowa i Greczki. Na stole naczelnika kręcąc się waczwał mały wentylator. Było gorąco i Wasyli Maksymowicz krzątał po gabinecie rozgorączkowany, z podwiniętymi rękawami i szeroko rozpiętym kołnierzem cienkiej, jedwabnej koszuli.

— Zajmiemy się arytmetyką, — powiedział Batmanow, po wymianie ogólnych zdań. — Istnieją trzy cyfry,

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Sport i wychowanie fizyczne na wyższych uczelniach radzieckich

W jednym z poprzednich artykułów staraliśmy się przedstawić fizyczne i sport w szkole radzieckiej najniższego typu. Dziś zajmiemy się wychowaniem fizycznym i sportem w radzieckiej szkole typu zawodowego i w szkołach wyższych.

Szkoły typu zawodowego w ZSRR noszą nazwę „Technica” i odpowiadają naszym liceom zawodowym. Nauka w takim „Technicum” trwa 3 lata. Młodzież szkolna przyjmowana jest do tych uczelni po ukończeniu niepełnej szkoły średniej (siedmiolatków). Ukończenie liceum zawodowego daje średnie wykształcenie i dyplom technika w danym zawodzie. W szkołach tych wychowanie fizyczne odbywa się według specjalnych programów, obejmując 2 godziny tygodniowo w ciągu 3 lat. Program wychowania fizycznego oparty jest na przygotowaniu młodzieży do osiągnięcia norm Państwowej Odznaki Sportowej G.T.O., które uczniowie liceum zdać muszą po ukończeniu 3-letniej nauki. Pracę sportową wśród licealistów prowadzi oddzielne Stowarzyszenie Sportowe Związku Zawodowego, do którego należą uczniowie danego liceum.

ODZNAKA G.T.O. OBOWIĄZUJE KAŻDEGO STUDENTA

Każdy student musi po ukończeniu 3 semestrów studiów zdobyć państwową odznakę G.T.O. I-go stopnia, a do końca 6 semestrów — odznakę

G.T.O. II-go stopnia, dzięki temu armia studentów ZSRR skłupa w swoich szeregach tysiące zawodników ekstraklasy, mistrzów sportu i rekordzistów. Warto zaznaczyć, że każdy student przy wstąpieniu na uczelnię zdaje egzamin z wychowania fizycznego. Na podstawie wyników egzaminu, na który składają się ćwiczenia z zakresu gimnastyki przy rządowej i lekkoatletyki oraz skrupulatnych badań lekarskich (z próbami funkcjonalnymi włącznie), każdy student zaliczony zostaje do 1, 2 albo 3 grupy ćwiczebnej i w zależności od tego przerabia program wychowania fizycznego, który idzie w parze z systematyczną kontrolą lekarską.

W Moskwie odbył się mecz lekkoatletyczny pomiędzy ZSRR a Czechosłowacją. W biegu na 1.500 m zawodnik radziecki E. Weetmusme pobit rekord ZSRR uzyskując doskonały czas 3:51,4 m.

Jak padł rekord w Witkowicach

PRAGA (obsł. wł.). — Człowiek dłu godystansowiec Emil Zatopek, który w sobotę, 22 bm. pobit w Witkowicach rekord świata w biegu na 10.000 metrów uzyskując następujące między czasy w swoim rekordowym biegu:

1.000 m — 2:55. 2.000 m — 5:50,9. 3.000 m — 8:45. 4.000 m — 11:42.

Na macie krakowskiej

Kraków - Łódź 4:4

W międzymiastowych zawodach za państwowych Kraków zmierzył z Łodzi 4:4. Łódź była reprezentowana przez mistrza okręgu „Gwardię”, a barwy Krakowa reprezentował również mistrz okręgu „Związkowiec”.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy łódzcy): w. musza — Bednarek pokonał na łopatki Świdarski, w. kogucia — Nowak wygrał z Gibasem w. o., z powodu nadwagi przeciwnika, a w walce towarzyskiej Nowak został pokonany na łopatki; w. piórkowa — Ignaszewski uległ

na punkty Rychcie, w. lekka — Rosiak przegrał ze Strózkim, w. półśrednia — Kromer uległ na punkty Grossowi, w. średnia — Matusiak pokonał na łopatki Zmarza; w. półciężka — Bajorek (Kraków) wygrał w. o., z powodu braku przeciwnika; w. ciężka — Lenart pokonał na łopatki Głowińskiego.

Sędziował na macie Pawlikowski (Kraków), na punkty: Rusek i Zatorski (Kraków) oraz Andrzejewski z Łodzi.

To i owo z boksu łódzkiego

Trwający już od dłuższego czasu „Pierwszy Krótki” pięściarski łódzki został ukończony w niedzielę w Tomaszowie. Tytuły mistrzów zdobyli:

Waga papierowa — Stroński (Ognowo).

Waga musza — Wojtasiński (Korab Piotrków).

Waga kogucia — Zamajkowski (Włóknarz Tomaszów).

Waga piórkowa — Kałużny (Włóknarz Pabianice).

Waga lekka — Kędziński (Włóknarz).

Waga półśrednia — Joachimiak (Ognowo).

Waga średnia — Müller.

Waga półciężka — Panek (Włóknarz Tom).

Waga ciężka — Brzozowski (Ognowo).

Jak się okazuje, mecz pięściarski Zryw Związkowiec IB — Ogniwo (6 mistrzostwo kl. A) zakończył się zwycięstwem 16:0 (w.o.) na korzyść Ogniwa, a nie Zrywu.

Na marginesie ostatnich spotkań A klasowych

Ostatnie spotkania drużyn klasy A w pilce nożnej przyniosły kilka niespodzianek.

Do pierwszej zaliczyć należy zwycięstwo Boruty nad Concordią w stosunku 3:1 (3:0).

Drugą drużyną zgierską, Włóknarz wysoko wygrała z tomaszowskim Zrywkiem.

Beniaminek klasy A Emjedon z Żychlina zdobył 2 punkty w Koluśkach. Łódzkie drużyny Związkowiec, Zryw i ŁKS Włóknarz walowały na remis 2:2.

Kolejarz Łódźki, jak było do przewidzenia, pokonał zastępcę Spójni 2:0, zajmując trzecie miejsce w tabeli.

Po uwzględnieniu ostatnich wyników tabela przedstawia się następująco:

gier pkt. st.br.
1. Włóknarz (Zgierz) 7 11:3 16:12
2. Concordia (Piotrk.) 6 9:3 16:7
3. Kolejarz (Łódź) 7 9:5 16:13
4. Spójnia (Łódź) 6 8:4 16:10
5. Związkowiec (Łódź) 7 7:7 14:12
6. Związkowiec (Tom.) 7 7:7 11:13
7. Emjedon (Żychlin) 7 5:9 11:20
8. ŁKS Włóknarz IB 6 4:8 9:14
9. Boruta (Zgierz) 5 2:8 11:14
10. Kolejarz (Koluśki) 6 2:10 8:13

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21
Dział ekonomiczny	wewn. 11
Dział zabryczny	218-19
Dział rolny	254-21
Redakcja nocna	wewn. 9
Kolportaż	172-31
Łódź, Piotrkowska 70,	tel. 222-23
Administracja	260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55	tel. 111-59 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa”.
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 66, III p.
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa”
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.

D-05427